№ 216 Kraków 22 Września — Piątek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTÓW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: p. *Jenke et Sarnighausen.***

Ekspedycya miejscowa „Czasu“, istniejąca dotąd w księgarni p. Czecha, znajdować się będzie od 1go października w lokalu Administracyi „CZASU“ w domu p. Kirchmayera w Rynku głównym pod L. 39.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“ od 1-go października 1865.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10.50** c.—złr. **5.25** c.—złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 21 września.

Udzielony nam Manifest JCKApMci z dnia 20 września r. b., który dziś 21go ogłoszonym został w Wiedniu urzędownie, a już wczoraj w nocy w streszczeniu był nam telegrafowany, następującej jest osnowy:

MANIFEST CESARSKI.

Do Moich Ludów!

Utrzymanie potęgi stanowiska monarchii za pomocą wspólnego traktowania najwyższych zadań państwa i zapewnienie jedności państwa z uwzględnieniem różnorodności jego części składowych i historycznego ich rozwoju państwowego — to jest myśl zasadnicza, która znalazła wyraz w Moim dyplomie z dnia 20 października 1860 r., a która i nadal dla dobra Moich wiernych poddanych przewodniczyć Mi będzie.

Prawo ludów do współdziałania w prawodawstwie i w zarządzie finansów przez uchwały legalnych reprezentacyj, ta pewna rękojmia pomyślnego rozwoju interesów państwa i pojedyńczych krajów, uroczyście jest zapewnioną i nieodwołalnie ustanowioną.

Forma wykonywania tego prawa oznaczona została w ustawie zasadniczej o reprezentacyi państwa ogłoszonej Moim patentem z dnia 26 lutego 1861 r. a w artykule szóstym rzeczonego patentu obwieściłem cały ogół poprzednich, znowu w życie wprowadzonych i nowo wydanych ustaw zasadniczych jako konstytucyę Mojego państwa.

Ożywienie tej formy, harmonijne ukształtowanie budowy konstytucyjnej we wszystkich jej częściach, oddane zostało wolnemu współdziałaniu wszystkich Moich ludów.

Z żywem uznaniem mogę tylko wspomnieć o gotowości, z którą przez szereg lat znaczna część państwa, idąc za Mojem wezwaniem, reprezentantów swoich do stolicy państwa wysyłała, by rozwiązywać arcyważne zadania w dziedzinie prawa tudzież ekonomii państwa i społecznego gospodarstwa.

Jednak niespełniony został Mój zamiar, którego niezmiennie się trzymam, ażeby interesom całego państwa podać pewną rękojmię konstytucyjnego prawnego ustroju, znajdującego siłę i znaczenie w wolnym udziale wszystkich ludów.

Wielka część państwa, jakkolwiek gorąco i patryotycznie serca tam biją, trzymała się wytrwale zdala od wspólnego legislacyjnego działania, starając się uzasadnić wątpliwości swoje różnicą postanowień owych ustaw zasadniczych, — które w całości swojej właśnie konstytucyę państwa stanowią.

Obowiązek Mój jako Panującego zabrania Mi uchylać się dłużej od zwrócenia uwagi na fakt, który tamuje urzeczywistnienie Mojego zamiaru skierowanego ku rozwojowi wolnego życia konstytucyjnego, i zagraża podstawie prawa wszystkich ludów; albowiem pod względem również krajów, które nie należą do korony węgierskiej, wspólne prawodawcze uprawnienie spoczywa tylko w owej podstawie, która w artykule VI, patentu z dnia 26 lutego 1861 r. oznaczona jest jako konstytucya państwa.

Dopóki brakuje głównego warunku żywotnej całości ustaw zasadniczych i widocznej harmonii jej części składowych, dopóty wielkie i błogie dzieło trwałego konstytucyjnego ustroju państwa nie stanie się czynem.

Ażeby więc wywiązać się z Mojego cesarskiego słowa, ażeby formie nie poświęcić istoty, postanowiłem naprzód obrać drogę porozumienia z legalnymi reprezentantami Moich ludów w wschodnich częściach państwa, a węgierskiemu tudzież chorwackiemu sejmowi przedłożyć do przyjęcia dyplom z dnia 20 października 1860 r. i ogłoszoną patentem z dnia 26 lutego 1861 ustawę zasadniczą o reprezentacyi państwa.

Zważywszy jednak, iż prawnie jest rzeczą niemożliwą czynić jedno i to samo postanowienie w jednej części państwa przedmiotem rozpraw, a równocześnie w innych częściach uważać je za ustawę państwa powszechnie obowiązującą — widzę się zniewolonym zawiesić działalność ustawy o reprezentacyi państwa z wyraźnem oświadczeniem, iż zastrzegam Sobie rezultaty rozpraw reprezentacyj rzeczonych wschodnich królestw, na wypadek, jeżeliby zawierały modyfikącyę wspomnionych ustaw dającą się pogodzić z jednolitem istnieniem i potęgą państwa, zanim wydam postanowienie, przedłożyć legalnym reprezentantom innych królestw i krajów, orzeczenia ich również ważnego wysłuchać i takowe uwzględnić.

Ubolewać Mi tylko przychodzi, że ten krok niezbędny pociąga za sobą powstrzymanie konstytucyjnej działalności szczuplejszej Rady państwa, ale organiczny związek i równa prawomocność wszystkich zasadniczych postanowień ustawy dla ogólnej czynności Rady państwa, czyni oddzielenie i częściowe utrzymanie działalności ustawy niepodobnem.

Dopóki reprezentacya państwa nie jest zebraną, zadaniem Mojego rządu będzie przedsiębrać wszelkie kroki niecierpiące zwłoki, a między temi szczególnie te, których finansowy i ekonomiczny interes państwa wymaga. Wolną jest droga, która z poszanowaniem prawowitości wiedzie do porozumienia, jeżeli — czego z pełną ufnością oczekuję — duch do poświęceń zdolny i pojednawczy, oraz dojrzałe światło przewodniczyć będzie rozwadze Moich wiernych ludów, do których z uczuciem pełnem zaufania zwrócone jest niniejsze słowo cesarskie.

Wiedeń 20 września 1865 r.

Franciszek Józef w. r.

Powyższy manifest wprowadza wszystkie kraje monarchii austryackiej w nową fazę konstytucyjną, której podstawą jest dyplom z dnia 20go października 1860 r., granicą patenta z d. 26 lutego 1861, a forma jej ma się wyrobić przez pogodzenie dawnych konstytucyj węgierskich z uchwałami sejmów wszystkich krajów monarchii, tej jeszcze jesieni zwołanych. Zanim dzieło to dokonanem będzie, reprezentacya ogółu monarchii czyli Rada państwa pełna wstrzymaną zostanie w swojej działalności, a niezbędne sprawy i czynności niecierpiące zwłoki, jakiemi są przedewszystkiem sprawy tyczące się finansów i gospodarstwa publicznego, załatwiane będą przez Ministeryum. Manifest nie opiera tego zastrzeżenia na §. 13 konstytucyi lutowej, albowiem konstytucya ta mająca być przedmiotem rozbioru i zmian odpowiednich dyplomowi październikowemu, oraz życzeniom ludów wyrazić się mającym w uchwałach najbliższych sejmów, już przez to samo pozbawioną zostaje mocy obowiązującej. Manifest cesarski wcale nie zawiesza innych ustaw wyszłych z wspólnego zgodzenia się trzech ustawodawczych czynników.

Manifest niniejszy głównie powołuje się na dyplom październikowy, a ten powiada:

> Takie tylko instytucye i stosunki prawne, które historycznemu poczuciu prawnemu, istniejącej rozmaitości Naszych królestw i krajów, tudzież wymaganiom ich nierozdzielnego i nierozłącznego związku zarówno odpowiadają, mogą w pełnej mierze rękojmi tych dostarczyć,

to jest rękojmi zabezpieczających byt i potęgę państwa. Dyplom październikowy zastrzega ustawodawczy udział sejmów krajowych i delegacyj z nich zebranych w Radę państwa i rozdziela między te ciała obradujące przedmioty ustawodawstwa, a mianowicie do ogólnej czyli zbiorowej reprezentacyi przekazuje sprawy finansowe i podatkowe, a w ich sferze budżet ogólny monarchii i sprawy tyczące się własności skarbowej i długów publicznych, tudzież sprawy odnoszące się do banków wypuszczających w obieg znaki pieniężne, ceł, urządzeń handlowych, poczt, telegrafów i kolei żelaznych, wreszcie obowiązku służby wojskowej. Wszystkie inne sprawy jako specyalnie obchodzące kraje koronne, należą do zakresu sejmów. Wbrew temu Rada państwa zagarnęła była wszystkie czynności ustawodawcze, do czego ją uprawniały po części patenta lutowe, a po części inicyatywa rządu i własna.

Manifest z d. 20 września powołuje się na artykuł 6ty ustawy zasadniczej z dnia 26 lutego 1861, przez co utrwala konstytucyjność monarchii; wszelako kładzie główny nacisk na potrzebę porozumienia się z reprezentacyami krajowemi w krajach korony węgierskiej, a po przyjęciu przez nie konstytucyi lub zmodyfikowaniu odpowiednio do potrzeby współdziałania obu połów monarchii, rezultaty tych wspólnych porozumień będą podane sejmom innych krajów koronnych. Głosy tych ostatnich będą poczytane, jeśli dobrze rozumiemy słowa manifestu wrześniowego, tylko jako doradcze, których ocenienie i uwzględnienie zastrzega sobie Monarcha; gdy natomiast dyplom październikowy i ustawa o reprezentacyi ogólnej z lutego pójdą pod uchwałę sejmów węgierskiego i chorwackiego dla przyjęcia ich lub stósownego do konstytucyi tych krajów zmienienia. Sejm siedmiogrodzki nie będzie miał sobie przedłożonych tych dokumentów, powołanie jego bowiem ogranicza się na zlaniu Siedmiogrodu napowrót z Węgrami w jeden kraj, wspólną posiadający reprezentacyę.

W tych krótkich wyjaśnieniach nie mieliśmy zamiaru czynić rozbioru manifestu; uważamy go zaś za akt wielce obiecujący dla krajów koronnych pod względem decentralizacyjnym, albowiem podnosi on znaczenie i zakres czynności sejmów krajowych. Dualistyczny charakter tego manifestu jest zbyt widoczny, ale jak nieraz już wskazywaliśmy, dualizm o tyle tylko wypadłby na niekorzyść naszego kraju, o ileby zmierzał do centralizacyi krajów w Radzie szczuplejszej reprezentowanych, a tej obawie nie dajemy przystępu nie tyle może z powodu instytucyj, które dotąd dążeń do autonomii krajów koronnych nie wspierały, ile raczej z powodu mężów stojących u steru rządu.

Ze względu na manifest cesarski z d. 20 b. m. moglibyśmy się uwolnić od odpowiedzi na artykuł *Hasła* z 18go b. m., który nas w czambuł z centralistami obwinia o przemawianie „chociaż bardzo oględne za ciągłością konstytucyjną“. A lubo *Czas* z d. 6go b. m. pisał, co nam *Hasło* za grzech poczytuje, że choć „niejesteśmy bezwzględnymi legalistami, abyśmy mieli wszelki krok z konstytucyą nie zupełnie zgodny poczytywać sobie ze wielką krzywdę, ani też Rada państwa nie przyniosła nam złotych owoców, abyśmy za nią tęsknili“, wszelako bez zwinięcia Rady państwa, bez odwołania z niej delegacyj krajowych niemożna myśleć o powołaniu konstytuanty. Jedyną przeto drogą, pisaliśmy dalej, jest zniesienie dotychczasowej konstytucyi i zwołanie nowych reprezentacyj krajowych. Reszta naszego artykułu mówiła o nowych wyborach i potrzebie zmiany trybu wyborczego, aby inteligencya mogła być w sejmie i delegacyi zeń do Rady państwa wysłanej obszerniej reprezentowaną.

Otóż manifest cesarski zawiesza Radę państwa, a po części i konstytucyą i poddaje takową pod rozbiór sejmów, to jest zamienia je pod pewnym względem w konstytuantę. We wnioski, jakie z naszego artykułu wysnuwa *Hasło*, jakobyśmy byli przeciwni rewizyi konstytucyi, wdawać się nie będziemy w obec faktu, a jest nim manifest cesarski, zwłaszcza, że zapowiedziawszy ten fakt, wskazywaliśmy tylko sposób jego zastosowania, który też ma być użyty.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 20 września.

— r. Właściwie powinienbym dziś nie brać pióra do ręki, będąc przekonany, że wielki wypadek dnia dzisiejszego telegrafem wprzód was już dojdzie. Dziś wieczór redakcye mają otrzymać autentyczne objaśnienia, a jutro manifest cesarski obwieścić ma ludom monarchii, że ustawa lutowa, o ile odnosi się do Rady państwa, przestała już obowięzywać. Tyle na dzisiaj.

Wrocław 20 września.

† Dzienniki zapełnione są aktami urzędowemi odnoszącemi się do instalacyi nowego rządu pruskiego i austryackiego w Księstwach zaelbiańskich, i do okupacyi księstwa Lauenburskiego przez Prusy. Równocześnie z tą okupacyą, kwota pieniężna umówiona za odstąpienie przez Austryę praw do Lauenburga wypłaconą została na ręce jej pełnomocników. Umowa gasteinska stała się więc już w głównej części swoich postanowień czynem dokonanym. Reszta ich, jako przekopanie kanału łączącego morze Baltyckie z Północnem, zamienienie Rendsburga na twierdzę związkową, urządzenie portu Kiel na stacyą morską dla projektowanej floty niemieckiej, jest zadaniem przyszłości.

Czytając te rozporządzenia, zapomina się całkiem o tymczasowym charakterze, którym umowa gasteinska nacechowała swoje postanowienia. Zapomnieli też o nim, albo uważali go za nic nie znaczący ministrowie spraw zagranicznych francuzki i angielski, gdy do swych agentów dyplomatycznych wystósowali znane okólniki, które w świecie politycznym czynią dziś taką wrzawę. Nie przesądzając tajnych zamiarów a może i ugód, które istnieją pomiędzy dwoma mocarstwami niemieckiemi pod względem ostatecznego uregulowania sprawy Księstw, nie możemy nieprzyznać, że pomysł nadania postanowieniom umowy gasteinskiej charakteru tymczasowego, szczery lub nie, nie tylko odpowiadał danym okolicznościom, lecz także usuwał z góry zachodzić mogące trudności w urzeczywistnieniu dalszych zamiarów. Ten tymczasowy charakter konwencyi gasteinskiej uwalnia mocarstwa niemieckie od obowiązku tłómaczenia

---

Część literacko-artystyczna.

RZYM
ZA
Nerona.

Obrazy historyczne

PRZEZ

J. I. (Kaniowę).

(Ciąg dalszy).

W dni kilka, gdy coraz groźniejsze dochodziły wieści o bliskim dniu męczeństwa, od którego już nic Sabiny ocalić nie mogło, upatrzywszy chwilę, gdy Rupas nie był w domu, za sowitą zapłatę przez Rutilię żonę jego wprowadzony zostałem do domu i więzienia.

Jakże ci opiszę, Kajusie drogi, widok, który przez całe życie oczom mym i sercu będzie przytomnym!.. Rutilia wewiodła mnie w najciemniejszy kąt smrodliwego, wilgotnego domu, Sabina nie siedziała wprawdzie w jamie takiej, do której niewolników przez okno rzucano, ale w lochu nad nią okropniejszym może jeszcze. Schodziło się doń po wschodach ciasnych wykutych w starym murze, w których nie wiem jak pomieścić się mogłem.. powietrze zgniłe i zatęchłe im niżej spuszczaliśmy się, tem bardziej dusiło pierś moją.

Idąc przodem Rutilia niosła lampę.. w jej blasku, bo światła i okna nie było tu żadnego, ujrzałem w głębi nieszczęśliwą niewiastę, w otworze wązkim, opartą o mur otaczający głową, i jakby na pół uśpioną. Otwór ten, paszcza raczej, zowiąca się więzieniem, była tak szczupłą, że się w niej ani położyć, ani nawet usiąść nie było podobna. Więzień stać musiał oparty, zgięty, złamany, dniem i nocą, bez światła, bez powietrza, bez garści słomy, którą nawet zwierzętom podścielają.

Słysząc szelest, Sabina otwarła oczy, była jeszcze na pół uśpioną, a sądząc, że ją już na stracenie wieść mają, wyrzekła głosem cichym:

— Jestem gotową...

Na ohydnej, zwiędłej i pokrzywionej twarzy Rutillii, dostrzegłem uśmiech szyderski. W tem blade światło uderzyło na mnie, Sabina poznała, domyśliła się może i zadrżała.

— A Paulus mój? spytała, składając ręce.

— Paulus jest bezpiecznym, odpowiedziałem, bądź o niego spokojną.

— Juliusie, rzekła po grecku nie chcąc być zrozumianą przez kobietę, naucz go kochać tego Boga za którego ja umieram.. wreszcie niech tobie będzie podobnym... obydwa módlcie się za mnie. Ciało lub proch, jeźli można, złóżcie w krypcie obok innych współwyznawców..

Łzy stawały mi w oczach, nawet dzika niewiasta zdawała się zdziwioną, jakby strwożona jej spokojem.

Sabina nie płakała, przytulona do zimnej ściany, drżąca, blada, patrzała na mnie z pogodą i pokojem niepojętym; mnie dusiły pierś wezbrane jęki.

— Juliusie, mówiła jeszcze, mam prośbę do ciebie drugą... Jeżeli będziesz mógł, przyjdź tam, gdzie mi zginąć przeznaczono, bądź tryumfowi przytomnym. Nie chcę, abyś brał z sobą Paulusa, na jego serce dziecięce widok byłby zbyt okrutnym, choć dzieci chrześciańskie zawczasu z męczarnią i śmiercią oswajać potrzeba... Ale tyś mężczyzna.. ty mu powiesz kiedyś, jak matka jego błogosławiąc mu umarła...

— Sabino, ale ja choćby w cudzie jakimś mam nadzieję.. zawołałem.

Uśmiechnęła się łagodnie.

— Na ziemi niema dla mnie żadnej — rzekła — dziś we śnie widziałam niebo i aniołów, jutro nas ztąd wywiodą.... Bądź zdrów... zobaczym się, znajdziemy, ale na lepszym już świecie....

Głos jej słabł od wzruszenia; domawiała tych wyrazów, gdy przestraszona, aby mąż jej nie nadszedł, Rutilia — popchnęła mnie w górę na wschody grożąc. Chciałem uklęknąć i stopy świętej męczennicy ucałować, schyliłem się, ale Rutilia uderzyła mnie kluczami, które trzymała w ręku i pogroziła Sabinie.

Znikła mi z oczów.. wyszedłem pijany boleścią z tej otchłani, nie wiedząc co się już działo ze mną. Sądzę, że Afer z innemi sługami musieli mnie gwałtem zawieść do domu Celsusa.. gdziem nie rychło do przytomności powrócił. Chryzyp kazał mi krwi upuścić... Osłabły zwlokłem się nazajutrz z łoża, przypomniawszy sobie żądanie Sabiny i przepowiednią jej, że dnia tego straconą będzie. Tajono przede mną wszystko, ale Afrowi obiecawszy wolność, dowiedziałem się, gdzie chrześcian tracić miano. Ogromne tłumy ciekawych cisnęły się wcześnie ku wzgórzowi Watykańskiemu — poszedłem, a raczej potoczyłem się z niemi.

Wzrok mój osłabły nic nie mógł w pośród ścisku rozróżnić w początku, oprócz dzikich twarzy siepaczy z powrozami, którzy pędzili, jakby wielką trzodę ludzi. Stanęliśmy na placu, u stoku góry, na której wznosiły się trzy białe do ofiar przygotowane ołtarze... Trzech flaminów stało przed niemi, z kilką kamillami do posługi, poniżej cała zgraja katów, pachołków z narzędziami śmierci i kilka drewnianych krzyżów...

Jako matrona rzymska Sabina do miecza przynajmniej miała prawo.

Gdy chrześcianie opasani do koła tym murem żywym stanęli odosobnieni, ujrzałem dopiero w ich szeregach Sabinę i Lucyusza, a obok nich niewolników i żydów.

Chciwy zabawy krwawej lud wykrzykiwał, bezczeszcząc chrześcian; jakże mi jego bezduszności i okrucieństwa wstyd było...

Czy Cezarowie stworzyli ten gmin, czy on Cezarów stworzył, nie wiem, lecz godni byli siebie.

Pędzono chrześcian przed ołtarze, ale pomimo gróźb i bicia, mimo wysileń kapłanów, nie tknęli naczyń ofiarnych, i wszyscy z kolei przeszli tam, zkąd już niemieli powrócić.

Ujrzałem Sabinę nieugiętą śmiałym krokiem postępującą za innemi, zatrzymała się u ołtarzy i uderzona odeszła... Potem przyszedł Lucius odarty w jednej tylko tunice, boso, kat mu zerwał z ramion togę, blady był ale nieczuły i jakby głuchy na krzyki oprawców. Kajusie, była chwila, żem mu w duszy tej śmierci pozazdrościł.

Gdy po napróżnych namowach i postrachach wszyscy skazani zepchnięci zostali na plac kary, tłum się uciszył, a wśród milczenia odezwała się, jakby z niebios pieśń przedśmiertna... Od głosu jej pobladły twarze, zadrżeli wszyscy...

Słońce było nad samym zachodem, dzień pochmurny i wietrzny... nagle, jakby cudem, gdy oni śpiewać poczęli, rozdarły się obłoki sine i gorący światła promień oblał na wzgórzu stojący orszak, Chrześcianie widzieli w tym znak łaski i pieśń ich zabrzmiała głośniej jeszcze — ale nie długo oprawcy rozlegać się jej dali.

Krwawy, straszny, ale wspaniały to był obraz... Tłum znowu głuszył pieśń wrzaski dzikiemi. Byliż to ludzie czy potwory z puszcz Hirkańskich wypuszczone znęcające się nad świętością boleści!?

Cierpliwość i rezygnacya męczenników jeszcze zdawała się ich podżegać, z wściekłością miotali się na bezbronnych, którzy klęcząc, ze złożonemi rękami czekali zgonu, nucąc ciągle pieśń swoją.

Oczy miałem wlepione w Sabinę... stała, przodując niewiast gromadce, Ruta przy niej, wierna aż do śmierci sługa. — Podniosła głowę ku niebu, potem zdało mi się, że w tłumie wzrokiem mnie może szuka, i podniosłem w górę białe jej *sudarium*, toż samo, które u wnijścia krypt znalazłem był w dzień pożaru. Czy znak ten postrzegła, nie wiem, ale skłoniła głową na pożegnanie, rękę przykładając do serca. I jakby tego krótkiego ziemskiego pożałowała, zawstydziła się uczucia, uklękła zaraz, spuściła oczy, zaczęła się modlić..

się z zarzutów czynionych jej przez dyplomacyą europejską. Chociażby zarząd prusko-austryacki w Księstwach miał najwyraźniejszą cechę czynu ostatecznie dokonanego i niecofnionego, gabinety niemieckie osłonić go mogą tymczasowością jego podstawy prawnej, i odeprzeć od siebie zarzuty, uczynione im w okólnikach mocarstw zachodnich, prostem powołaniem się na ten charakter podstawy prawnej. Nie przyjdzie też zapewne ze strony mocarstw zachodnich do żadnej protestacyi, a mocarstwa niemieckie będą odtąd, tego można być pewnym, podnosiły z coraz większym naciskiem charakter tymczasowy swoich zarządów.

Okupacya księstwa Lauenburskiego ma charakter prostego wcielenia kraju do Prus. Tak się przynajmniej przedstawia czytającemu urzędowe sprawozdanie z dokonanego aktu. Przyjęcie tytułu księcia lauenburskiego przez króla Pruskiego nie zmienia rzeczy, bo król ma wiele podobnych tytułów, a kraje w biegu czasów nabywane, od których tytuły te pochodzą, są dziś zupełnemi prowincyami. Nie panowanie więc króla nad obcem państwem, jak stanowi konstytucya, lecz wcielenie nowego kraju do Prus, kraju konstytucyą nieobjętego, wymagać będzie odwołania się do sejmu. Nie masz jednak w sprawie tej pośpiechu, bo dotychczasowy zarząd księstwa Lauenburskiego pozostanie niezmienionym, i składanie hołdu królowi także dopiero później nastąpi, może dopiero po przedłożeniu sprawy w sejmie.

Król nadał p. Bismarkowi tytuł hrabiowski. Po rozdaniu tylu zaszczytów i dekoracyj osobom wojskowym, które się odznaczyły w wojnie z Danią, było rzeczą naturalną, że i naczelny minister, któremu się zawdzięcza w najgłówniejszej części tak korzystne dla Prus zakończenie tej wojny, otrzymał stósowne wynagrodzenie swych zasług. Równocześnie otrzymał wysoką dekoracyą p. Zedlitz, dotychczasowy komisarz pruski w zarządzie Księstw, a obecnie cywilny gubernator w Szlezwiku.

Na uroczystości odbytej w Mersebürgu, na pamiątkę pięćdziesięcioletniej rocznicy wcielenia prowincyi saskiej do Prus, był prawie cały dwór pruski obecny. Mowa królewska wyraża wysokie zadowolenie z tego obchodu. W końcu miesiąca król wyjedzie do Baden-Baden na obchód urodzin królowej przypadających na d. 30 b. m. W połowie przyszłego miesiąca będzie w Westfalii podobna uroczystość jak w prowincyi saskiej. Hr. Bismark wyjeżdża za kilka dni do Biarritz. Zastanie więc jeszcze tamże Cesarza Napoleona. Głoszono temi dniami, że podróż ta nie ma celu politycznego.

Kraków 21 września. W numerze 201 *Czasu* z d. 3go września zamieściliśmy byli list z Rzegiestowa, w którym nam donoszono, że przybył tamże X. Sembratowicz, Arcybiskup unicki w Rzymie. Korespondent dodał przy tej sposobności uwagę, że tamtejsze duchowieństwo unickie niechętnie patrzyło na to, że X. Arcybiskup odprawiał nabożeństwo w kościele łacińskim zamiast w cerkwi, że żaden z okolicznych unickich księży nie przybył asystować X. Arcybiskupowi w akcie religijnym, z czego wnosił, że jedna część duchownych lgnie do schizmy, druga zaś nie pospieszyła do asysty z obawy, aby jej tego za złe nie poczytano.

Otóż z powodu tego przesłano nam z Sandeckiego obwodu obszerne sprawozdanie o całej podróży X. Arcybiskupa po ziemi Sanockiej i Sandeckiej, oraz i o pobycie w Rzegiestowie. Na umieszczenie tego obszernego i drobiazgowego sprawozdania w całej rozciągłości, brak nam w dzienniku miejsca; poprzestajemy więc na wyjęciu tych szczegółów, które prostują mylne doniesienie zawarte w wyż wspomnianym liście z Rzegiestowa.

Otóż według listu ze Sandeckiego obwodu, oznaczonego literami J. S. witało i przyjmowało duchowieństwo unickie na podgórzu karpackiem wszędzie uroczyście X. Arcybiskupa Sembratowicza, raz jako tak wysokiego dostojnika, którego cnoty i wysokie przymioty kapłańskie zjednały mu oddawna cześć i uszanowanie u duchowieństwa, powtóre jako syna tej ziemi licznemi węzłami pokrewieństwa połączonego z duchownemi tych okolic. Wszyscy więc ochoczo śpieszyli witać go wpośród siebie, wszyscy pragnęli otrzymać z rąk jego błogosławieństwo. Gdzie zaś nastręczała się sposobność liczniejszego zebrania się, tam zjeżdżali się duchowni z całej okolicy, nawet ze stron nieco oddalonych. Było tak np. w Brunarach podczas odpustu, gdzie powitało uroczyście Arcybiskupa duchowieństwo dekanatów muszyńskiego i bieckiego z wszelkiemi ceremoniami cerkiewnemi wobec zgromadzonego z różnych stron ludzi w liczbie kilkunastu tysięcy. Korespondent podnosi także przyjęcie X. Arcybiskupa w Muszynie przez tamtejszego proboszcza łacińskiego, który z procesyą kościelną i wszelkiemi ceremoniami witał dostojnika unickiego, za co nasz korespondent dziękuje w imieniu duchowieństwa unickiego temuż łacińskiemu proboszczowi X. Sułkowi.

Co do mszy św. w łacińskiej kaplicy w zakładzie kąpielnym rzegiestowskim, którą X. Arcybiskup Sembratowicz miał d. 28 sierpnia, a z powodu której korespondent z Rzegiestowa wspomina, X. Arcybiskup nie miał przy niej ze strony kleru ruskiego żadnej asysty, a z czego w dalszym ciągu listu wnioskuje, że duchowieństwo greckie tamtejsze lgnie do schizmy: korespondent z obwodu Sandeckiego wyjaśnia tę rzecz tém, że pleban unicki rzegiestowski ofiarował X. Arcybiskupowi swe usługi i zapraszał go do parafialnej cerkwi, ale na to odpowiedział mu X. Arcybiskup, że odprawiając codzień mszą świętą miałby do cerkwi daleko, bo przeszło pół mili chodzić. Ofiarowanej usługi plebana miejscowego nie przyjął X. Arcybiskup, zwracając mu na to uwagę, że owa codzienna droga ze wsi do kaplicy zabierałaby plebanowi, zwłaszcza zajętemu gospodarstwem w czasie żniw, wiele czasu; X. Arbybiskup zaś miał ze sobą krewnego, słuchacza teologii, który mu wystarczał do usług mszalnych w kaplicy rzegiestowskiej.

Co do zarzutu sprzyjania schizmie, o którem wspomniał korespondent rzegiestowski, korespondent z obwodu sandeckiego zapewnia jako duchowny, że kler tamtejszy o schizmie wcale nie marzy.

Z przyjemnością zapisujemy tu to zapewnienie szanownego korespondenta z obwodu sandeckiego; a z przytoczonych tu wiadomości z jego listu powezmie przekonanie, że nie jesteśmy jednostronni, owszem, że chętnie przyjmujemy każde wyjaśnienie, jeżeli chodzi o to, aby prawda nie cierpiała.

Wiedeń 20 września. *Gazeta wiedeńska* podaje w dzisiejszym numerze JCMci postanowienie, sejm węgierski na dzień 10 grudnia zwołujące.

— JCMość postanowieniem na dniu 13 września b. r. zapadłem, raczył uwolnić Dra Leopolda Hasnera-Artha od obowiązków prezesa rady oświecenia na własną jego prośbę z wyrażeniem najwyższego zadowolenia, mianując go równocześnie profesorem umiejętności politycznych przy uniwersytecie wiedeńskim z tytułem i charakterem radzcy dworu z uwolnieniem od taksy.

— Nie przeczuwając gromu, który zawisł był już nad ustawą lutową i Radą państwa w myśl takowej złożoną, dzienniki rozbierają reskrypt cesarski, lub wyświecają według swego przekonania, zadania sejmów krajowych w obecnej chwili. *Pressa* dawna w uzupełnieniu pobieżnych uwag, które wczoraj w streszczeniu podaliśmy, daje naukę sejmom krajowym, jak się w obec Rady państwa zachować mają. W przewidywaniu, że ta ostatnia nie tak prędko zwołaną zostanie, sejmy krajowe winny się starać brak takowej zastąpić, strzegąc się atoli jej błędów, od których, nawet zdaniem *Pressy*, ten Beniamin organów centralistycznych nie zupełnie był wolnym. Zwołanie przeto sejmów krajowych z zadowoleniem przyjmuje *Pressa*, byle tylko pomne jej nauk, reprezentacye krajowe nie chciały targnąć się na rozbieranie spraw ogólnych monarchii, według patentu z lutego, do atrybucyi Rady państwa należących. Są atoli kwestye, które nie będąc sprawą ściśle krajową, interesa i prawa każdego kraju koronnego najmocniej obchodzić winny. Do takich spraw należą, zdaniem *Pressy*, oktrojowanie ustawy wyborczej w Siedmiogrodzie, ustanowienie budżetu na r. 1866, przedewszystkiem zaś zwołanie obszerniejszej Rady państwa. Nie federacyjne wdzieranie się w prawa najwyższego konstytucyjnego Ciała monarchii, nie domaganie się decentralizacyi i samorządu, ale zwołanie Rady państwa, poddanie pod jej rozstrzygnięcie nie tylko spraw ogólnych, a nawet i ściśle krajowych, które zdaniem *Pressy*, czekać jeszcze mogą, niech stanie się hasłem sejmów prowincyonalnych. Czas nagli, skuteczna działalność Rady państwa od pośpiechu zawisła, dadzą więc sejmy krajowe dowód najwyższego patryotyzmu, jeżeli domagając się zwołania Rady państwa, obrady swoje o ile możności w jak najkrótszym czasie zakończą.

Na tem zakończa *Pressa*. Bliska przyszłość wykaże, czy sejmy krajowe przystaną na takie zapoznawanie swego stanowiska, jakie im ten dziennik doradza; to pewna, że argumenta *Pressy* nie wpłyną na ich postanowienie; reprentacye krajowe winny atoli przyjąć do wiadomości szczere i otwarte wyznanie organu centralistycznego, w sejmach krajowych tylko kółka wyborcze do Rady państwa widzącego i windykującego dla tej ostatniej nawet sprawy najściślej krajowe, które, jak mniema, mogą jeszcze czekać.

Nowa *Pressa* nie zagłębia się w przyszłość; nie chodzi jej o to, jak sobie sejmy krajowe postąpią, wolałaby zapewne by w ich miejsce Rada państwa zwołaną została, w obecnych stosunkach rada atoli przyjmuje i sejmy krajowe w przekonaniu, że lepsza reprezentacya prowincyonalna od żadnej. Cieszy ją nadto, że ministeryum, głuche na podszepty dzienników autonomicznych, wstrzymało się z oktrojowaniem ustawy wyborczej i z nakazaniem nowych wyborów na podstawie istniejącej ustawy, jak sobie tego w Czechach stronnictwo narodowe życzyło. Nie przypuszcza *Pressa*, by sejmy krajowe wezwano do orzekania w sprawie rewizyi konstytucyi z lutego; pozostanie to do załatwienia szczuplejszej Radzie państwa, którą w tym celu rząd zwołać będzie musiał, nie wprzód atoli, aż stosunek krajów węgierskich do siebie za pośrednictwem sejmów krajowych ustalonym zostanie i sejm węgierski przyjmie przedłożone sobie propozycye rządowe, pogodzenie obu części monarchii mające na celu.

O.-D. Post stara się zmniejszyć wagę reskryptu cesarskiego. Sejmy krajowe winny być co rok wzywane, ministeryum uczyniło przeto tylko zadość ustawie. W obec nadzwyczajnych okoliczności, w których się państwo znajduje, nie może *O.-D. Post* być wolną zupełnie od obaw z powodu zwołania sejmów krajowych. Niepokoi ją, równie jak starą *Pressę*, myśl, że sejmy mogą się wdzierać w atrybucye rady państwa, czyniąc ją tem samem zbyteczną; niepokoi ją nadto spóźniona pora, w której sejmy krajowe zebrać się mają, a która nie dozwoli zebrać się już szczuplejszej radzie państwa w tym roku. *O. D. Post* przypisuje to opóźnienie niechęci nowego ministeryum ku szczuplejszej radzie państwa, której rozwiązanie sprawy węgierskiej właściwie zostawionem być winno. Ufność w roztropność i patryotyzm sejmów krajowych każe jej się atoli spodziewać, że ogólna konstytucya monarchii wbrew może życzeniom ministerstwa wyjdzie zwycięzko z zapasów, które dualizm lub federalizm staczać z nią zapewne w sejmach krajowych nie omieszkają.

W obozie autonomistów reskrypt cesarski, jakkolwiek oddawna oczekiwany, z radością i zadowoleniem przyjętym został. *Debatta* w krótkich wita go słowach; nie będąc wtajemniczoną w propozycye, jakie rząd sejmom krajowym przedłożyć zamierza, nie chce przesądzać przyszłej ich działalności; przekonaną jest atoli, że akt ten monarszy na szkodę wolności, całości i nienaruszalności monarchii nigdy obrócić się nie może. Spokoi przeto tych, którzy w zwołaniu sejmów krajowych chcą widzieć zamach na konstytucyę krajów z tej strony Litawy położonych, i zebranie szczuplejszej rady państwa, bez oznaczenia atoli terminu, zapowiada.

Vaterland w zwołaniu sejmów krajowych widzi program nowego ministerstwa, w czynach nie słowach mającego upodobanie. Na drodze prawno-politycznego rozwoju monarchii, reskrypt cesarski obok reskryptu sejm siedmiogrodzki zwołującego epokę stanowić będzie; wszakże ludy Austryi wobec słowa monarchy winny zachować umiarkowanie w żądaniach. Nikt zapewnie nie ceni wyżej od niego praw korony ś. Wacława i narodowości polskiej w Galicyi; błędem byłoby atoli ze strony tych krajów koronnych, gdyby dążyły do zajęcia stanowiska, z prawa pozytywnego Węgrom należnego. Federalizm w sejmach krajowych stałby się tylko pozorem kryjącym, zdaniem *Vaterlandu*, obłęd polityki narodowości i dążenia separatystyczne. Nie ma tam przeto miejsca dla niego; wszystkie ludy łącząc się około osoby monarchy winny korzystać z aktu monarszego na rzecz umiarkowanej autonomii prowincyonalnej, najodpowiedniejszej naturze monarchii austryackiej.

Wanderer wielkie do zwołania sejmów krajowych przywięzuje nadzieje. W miarę jak zbliżać się będzie dzień zebrania, kraje koronne z wzrastającem zajęciem oczekiwać go będą. Jakkolwiek według ustawy sejmy tylko sprawami prowincyonalnemi zajmować się mogą, spodziewać się należy, że przez wzgląd na okoliczności obecne, reprezentacye krajowe zrobią użytek z przysługującego im prawa zmieniania ustawy krajowej, przez co ich obrady i uchwały nabrać mogą prawno-politycznego znaczenia, czego w interesie sejmów krajowych życzyćby należało.

Francya.

Broszura p. n. *la Convention de Gastein*, któréj pierwszą część podaliśmy w numerze wczorajszym, następnie się kończy.

IV.

Bardziéj pojmuje się zmartwienie niemieckich państw drugorzędnych, mających uroszczenie niezasługujące tu na bliższy wzgląd załatwiania wszystkiego, które się od punktów przedugodnych i zawarcia aktu gasteińskiego widziały wykluczonemi. Zważywszy atoli w istocie, że przedewszystkiem akt ten całkiem tymczasowo ściąga się tylko do praw, które traktat wiedeński wyłącznie i jedynie przeniósł na Prusy i Austryą; przywoławszy do pamięci, że Związek który niepokonanem parciem wojnę przeciw Danii spowodował, wszelkie jéj ciężary na Prusy i Austryą jedynie zwalił; przypomniawszy sobie zagmatwane napieranie, jakie Związek po zdobyciu Księstw wywierał, jak niemniéj jego radykalną niemoc obrania jakiegobądź postanowienia, trudno nie przyjść do przekonania, że Związek ponosi dziś sprawiedliwą karę za swoją wczorajszą słabość i niedecyzyę.

Jeżeli zresztą Związek wykluczony był z udziału w akcie, który tylko obchodzi Prusy i Austryą, zapominać także nie trzeba, że ten sam akt wyraźne pośrednictwo frankfurckiego Bundestagu zastrzega w kwestyach dotyczących interesów Związku, n. p. mianowicie w przyszłem utworzeniu floty niemieckiéj i w przemianie Rendsburga na fortecę związkową.

Prusy nie są zaniepokojone chwilowem i wciąż powracającem odraczaniem parlamentu pruskiego (?); Szlezwik już nie jest wzburzony opóźnieniem jego uroszczeń prawnych; dla czegoż niemiałby Związek czekać cierpliwie, aż nadejdzie godzina, w któréj czynną rolę w wypadkach odgrywać ma, jeżeli może?

Czyż Europa zachodnia ma powód oburzać się z przyczyny ugody gasteińskiéj? Zdaje się iż nie więcéj jak z przyczyny wojny przeciw Danii lub traktatu wiedeńskiego,

Jest rzeczą niewątpliwą i w razie potrzeby możnaby tego dowieść aktami urzędowemi, że Anglia i Francya niechętnie patrzyły na wojnę i na następstwa, jakie pociągnęła za sobą. Wiekowe stósunki przyjazne, nawet związki rodzinne z monarchią i dynastyą duńską, kazały jéj pragnąć pokojowego załatwienia kwestyi Księstw. Wszelkie kombinacye, jakie układano w tym celu, zawiodły. Prusy i Austrya musiały, jakkolwiek z boleścią, aby dojść do załatwienia, które się widokom mocarstw sprzeciwiały, z któremi pragnęły pozostać w pokoju, zdecydować się do wojny. Mogły one sądzić, że prawo ich w tym punkcie całkiem było jasne, gdyż Anglia żadnego nie wysłała okrętu na morze, aby działać przeszkodnie, a Francya nie uczyniła najmniejszéj demonstracyi wojskowéj. Obie mniemały słusznie, że pomimo wszelkich ich sympatyj dla Danii, nie mogą rozlewać krwi angielskiéj i francuskiéj za prosty porządek interesu niemieckiego. Zaproponowaszy pośrednictwo, które niestety! przyjętym być nie mogło, przypatrywały one się walce bezczynnie i poprzestały na zaleceniu zwycięzcom umiarkowania względem zwyciężonych i poszanowania praw ludności. P. Bismark może mieć prawo do twierdzenia, że zwycięzcy bynajmniéj nie pozostali w tyle co do umiarkowania i nie naruszyli praw ludności.

Czyż mówić jeszcze trzeba o uroszczeniach księcia Augustenburskiego i W. księcia Oldenburskiego, które polegają na dawnych, mało z nowem prawem ludów zgadzających się prawach własności, którym nadto świeższe akta roszczenia przeciwstawić można? Wszystko to tylko przez wolę ludową miałoby rzeczywistą wartość, dla tego obu tych książąt należy usunąć z gry aż do chwili, w któréj ludność do orzeczenia powołaną będzie.

V.

Jakież było przed wojną główne i istotne życzenie ludności Szlezwiku i Holszytynu? Życzeniem jéj było, nienależeć więcéj do Danii, która czy ją uciemiężała czy nie, nie miała jednak z niemi żadnéj wspólności pochodzenia, obyczajów, języka, i połączyć się znowu z wielką niemiecką ojczyzną, która jéj jedynie narodowość przywrócić może. To życzenie żywotne jest dziś spełnione. Byłożby dobrze do 34 państw związkowych małe państwo przyczepiać, jakby nowe koło do tego wozu, którego i tak już trudno poruszyć? Jest to pytanie, które nazwać można podrzędnem a które ani traktatem wiedeńskim, ani ugodą gasteińską załatwionem nie było i właściwie później dopiero załatwionem być może.

Nie słychać aby od 14 sierpnia ludność Księstw żywe podnosiła reklamacye przeciw aktowi w dniu tym podpisanemu.

Bez wątpienia dość wielka liczba ludzi mogła być dotkniętą w miłości własnéj i osobistéj ważności. Są to urzędnicy, w Niemczech niemniéj liczni jak we Francyi, których osobistość w małem księstwie daleko wybitniejszą odgrywa rolę niż w wielkiem państwie.

Ich niezadowolenie stara się już teraz sztuczną wzniecać agitacyą i wywoływać protestacye, mające opinii publicznéj nadać kierunek. Lecz nie osiągną tego i nie podburzą kraju samolubnemi reklamacyami próżności i pychy. Oba niemieckie mocarstwa nie więcéj zostaną tem wstrząśnione, jak Anglia ustnemi i zbrojnemi, a daleko groźniejszemi i słuszniejszemi protestacyami, jakie w roku 1800 Irlandya przeciw aktowi zjednoczenia i zwinięcia irlandzkiego parlamentu zanosiła. Nie trudnoby może było Prusom, zezwolenie tak zwanych reprezentantów narodowych w Księstwach temi samemi środkami otrzymać, jakie doprowadziły parlament irlandzki do tego, że się sam zniósł. Prusy nie chciały téj metody, która może jest dobrą, aby imponować opinii publicznéj, lecz zgubną dla moralności powszechnéj.

Gdy całe Niemcy nieprzepartem pragnieniem, niepokonaną potrzebą jedności są przejęte, nie zechcą prawdziwi demokraci niemieccy utrudniać trudnego tego dzieła, jedną jeszcze zawadą, nowemi zatargami. Tak światli i oględni mieszkańcy Księstw uznają zapewne, że pragnienie wielkiéj ojczyzny więcéj ma nadziei spełnienia przez uproszczenie niż przez skomplikowanie maszyneryi i że dla ich własnéj przyszłości większéj wagi jest rzeczą rozpłynąć się w państwie pruskiem, niż pozostać w odosobnieniu pod bezsilnym panującym miejscowym. Niemcy instynktowe mają przeczucie, że tylko przez Prusy dojdą do jedności, która dotąd była prawie niewykonalnem marzeniem; stoją one na czele ruchu, odgrywają w Niemczech rolę inicyatywy jaką Francya odgrywała w Europie w zakresie rewolucyi. Lecz z niejaką jeszcze niejasnością śledzą, na jakiéj drodze Niemcy do tego upragnionego celu doprowadzić mają. Wskróś liberalne, parlamentarne i demokratyczne, dozwalają jednak p. Bismarkowi targać się na parlament, na wolność i demokracyą, gdyż p. Bismark nadaje w téj chwili Prusom przewagę w Niemczech. Narody znoszą czasem najgłębszym ich dążeniom zadawany gwałt przez mężów, którzy im chociażby pozornie, większego na zewnątrz użyczają blasku.

Tego zapatrywania się nie braknie obywatelom Szlezwiku i wątpić nie można, że jeżeli partykularny interes dla dobra wztszych interesów Niemiec niosą w ofierze, gotowi są do tego bez wstecznéj myśli i żalu. Dziś dowodzą oni tego milczeniem a kiedyś głosowaniem potwierdzą.

VI.

Czy tymczasowa lub stanowcza anneksya Księstw do Prus powszechny porządek europejski do tego stopnia narusza, że jakiekolwiek mocarstwo miałoby powód troszczyć się o swe bezpieczeństwo lub wpływ i szukać rękojmi w terytoryalnem rozszerzeniu? Niektóre znakomite umysły sądziły tak, wolno atoli niedzielić tego zdania.

Anglia i Francya mogłyby się jedynie znajdować w tym przypadku.

Można powiedzieć, że Anglia na teraz całkiem w tem jest niezainteresowaną i pozostanie nią na długo a prawdopodobnie na zawsze.

Przyszłe utworzenie niemieckiéj marynarki przedstawione było jako powód do kłopotów Anglii. Jak to! Czyż do organizacyi groźnéj marynarki daleko lepiéj uprzymiotowana Rosya, mogła w roku 1855 stawić czoło marynarce angielskiéj? Anglia nie lęka się żadnéj marynarki, gdy się jéj w odosobnieniu ukaże, prócz chyba téj jakaby wielka Rzeczpospolita amerykańska mogła postawić; co się tyczy koalicyi marynarek europejskich, nic lękać się nie każe podobnéj możebności w dalekich nawet widokach.

Czyż Francya może się tem niepokoić, że Prusy parękroć sto tysięcy mieszkańców otrzymują więcej, i że Niemcy posiadają flotę? Gdyby terytoryalne zwiększenie Prus od granicy francuskiéj nastąpiło, przypuściéby można, że ztąd pozór niepewności dla bezpieczeństwa Francyi mógłby wyniknąć. Cóż atoli może jej na tem zależeć, gdy nowe terytoryum wielkiemi przestrzeniami i niepodległemi państwami jest rozgrodzone? Czyż w gruncie rzeczy Francya i Prusy nie są naturalnymi sprzymierzeńcami, lub niemi przynajmniej być niepowinny, aby połączywszy siły i potęgę, w Europie wyjednać tryumf cywilizacyi i wolności? Mogą one sobie przyjazną podać rękę przez fale Renu, który je raczej łączy niż dzieli. Jako nieprzyjaciołki wyrządziły one sobie wielkie krzywdy bez pożytku dla żadnej strony. Jako przyjaciołki i w połączeniu z Anglią i Włochami, mogą kierować losami Europy. Mając przyjaciołką Amerykę mogą cały świat urządzać *).

Co się tyczy marynarki niemieckiej, nie może jej wyrządzać szkody Francya, której brzegi ciągną się po nad trzema morzami i która z tradycyą naturalną jest sprzymierzeńczynią marynarek drugorzędnych. Czyż zresztą żyjemy w czasach, gdzie podejrzliwość dyktuje zasady, i czyż nie należy do wspólnego prawa oddawanie się narodów w sposób prawny naturalnym dążnościom spokojnego rozszerzania? Od r. 1830 Francya dała wolny pęd owym dążnościom na stałym lądzie afrykańskim, Anglia rozszerzyła się w Azyi środkowéj, Rosya zwiększa swe państwo na północy Azyi. Czyż Niemcy nie mają prawa brać udziału w powszechnym ruchu, tworząc na morzu Baltyckiem marynarkę, która później w połączeniu z flotą duńską i szwedzką, służyć będzie ku obronie Europy wschodniéj w ewentualnościach, które bez przesady przewidywać można.

Jeżeli chodzi o dowiedzenie przykładem, że podobne rozszerzenie terytoryalne nic w sobie nie ukrywa, coby pokojowi europejskiemu mogło zagrażać i niszczyć warunki obecnej równowagi, myśl naturalnie zbacza na najświeższą anneksyę, która wraz z Sabaudyą i Niceą dała Francyi pewne przechody Alp, jeden z dopływów do jeziora genewskiego, klucza Szwajcaryi i nowy port na morzu Śródziemnem. Te części terytoryów należały od wieków do państw, stojących wobec

*) W chwili druku tego pisma, stawia jeden ze znakomitszych publicystów francuskich p. Guèroult, to samo zdanie, z wielką logiczną siłą i rozwojem, których tu bliżej nie można rozbierać. *(Przyp. autora)*.

Kat nadbiegł ku niej z kolei, pochwycił za włosy, które obciął, a potem zamachem jednym strącił głowę jej z ramion.... Padła... widziałem krwi strumień, w którym białe drgało ciało... Krzyknąłem i bezprzytomny rzuciłem się na ziemię.... W tej chwili z drugiej strony padał Lucius; innych podnoszono na krzyżach i rzucano na rozpalone stosy...

Nieruchomy, odrętwiały, mimo Afra i ludzi, którzy odciągnąć mnie chcieli, stałem w miejscu jak przykuty... postanowiłem pozostać, ażbym mógł z innemi współwyznawcami ciało świętej niewiasty ocalić i przenieść do wspólnych grobów chrześcijan... Gdy krew lać się poczęła, tłum, który wrzał i urągał się, zamilkł, mimo gróźb, zakazów i bicia, rzuciło się wielu chusty maczając w strumieniu czarnym, który się rozlewał po piasku. Oprawcy nielitościwie smagali sznurami i kijami, ale nic nie pomagało. Wśród tego zamieszania i wrzawy promień słońca zagasł, czarne nadciągnęły chmury, wicher zerwał się silny, szum jego stłumił powstające krzyki.

Osłupiały patrzałem, gdy nagle cisza się stała wielka znowu i z tłumu wystąpił człowiek jakiś, wołając:

— Chrześcijanin jestem!..

I cisnął się w ręce katom, jakby domagając się śmierci.

Wśród oprawców i ludu zamieszanie powstało, postrach jakiś ogarniał wszystkich, rozstępowali się, uciekali od niego, nikt ująć go nie śmiał, nikt się dotknąć nie ważył. Człowiek ten kląkł na piasku przy trupach i modlił się spokojnie. Jeden z katów oparty na mieczu patrzał nań długo, zachwiał się, padło mu z rąk żelazo, załamał dłonie, zadrżał i upadł przy nim na kolana...

Za tymi dwoma nawróconymi z pośrodka tłumu zaczęli z płaczem i jękami cisnąć się i inni... reszta patrzała osłupiała...

Trwoga przejmowała widocznie wszystkich, niektórzy uciekać zaczęli, inni zadumani odchodzić, zwracając oczy ku niepojętemu widowisku. Do koła mnie urywane słowa przestrachu i zdziwienia przelatywały, matki zabierały dzieci, mężowie odciągali żony, ciżba wracała do miasta...

Każdy zdawał się lękać zarazy, którą czuł w swem własnem sercu..

Pojąłem w tej chwili, że zwyciężeni zwyciężyli, że tryumf istotny był nie przy mordercach ale w zamordowanych.

Kajusie... chrześcijaństwo zwycięży świat! Gdybyś przytomnym był temu uroczystemu widowisku, jak ja byś wyrzekł. Siły tej nic złamać nie potrafi.—

Rozpierzchły się na ostatek gromady ludu, ja pozostałem z niewielu, noc nadeszła, na placu zostawiono ciała męczenników, któreśmy bez przeszkody zabrać mogli.

Razem z innemi poszedłem tę ostatnią oddać jej posługę; zwłoki Sabiny uwinęliśmy w całun, który kobiety przygotowały, chustkę jej umoczyłem w tę świętą krew ledwie zastygłą, i schowałem ją dla jej dziecięcia... Było to świadectwo życia...

Ciała Luciusza i innych podniesiono, okryto, zebrano najdrobniejsze szczątki, i liczny orszak żałobny towarzyszył im poza murami miasta na Apijską drogę do chrześcijańskich katakomb.

Łez było wiele wylanych, ale radość mięszała się z żalem, wszyscy czuli wielkość dnia tego... krew nie darmo została przelaną. Uczucie tryumfu podnosiło serca, pieśni brzmiały weselem niebieskiem...

Na przyjęcie zwłok zastaliśmy krypty nasze oświecone lampami, ubrane zielonemi gałęźmi, jak wrota nowożeńca, gdy *sponsa* próg ich ma przestąpić...

Fossorowie przygotowali groby wcześnie. Na zwłoki Sabiny stary sarkofag był przeznaczony, na nim kapłan odprawił pierwszą ofiarę i stały się odtąd ołtarzem...

Położyliśmy na nim napis obyczajem chrześcijańskim....

SABINA MARCIA, ANIMA
DULCIS ET INNOCENS, ROGES PRO
NOBIS QUIA SCIMUS TE IN

☧

(Dokończenie nastąpi.)

W przejeździe.

Jasło ma dwa kościoły: Jeden z nich wznosi się na cmentarzu, w nim starożytny obraz śgo Wojciecha, polecającego się Bogarodzicy. Na tymże cmentarzu znajduje się statua śgo Wojciecha z piaskowca, postawiona niegdyś przez osobę prywatną ku czci swojego patrona.— W Bieczu jest kościół Reformatów: ktoby żądał, może tu otrzymać koronkę zasług Pana Jezusa ze szczególnemi odpustami. Posiadający tę koronkę winien ją rozdać siedmiu innym, byleby niezbyt ciemnym w rzeczach religijnych. Dawca jej kapłan przypisuje dzisiejsze nasze klęski przewinieniom szlachty względem włościan i zaniedbaniu dobrowolnej względem nich ekpijacyi. Przystaje, że dzisiaj już należy przyjąć indemnizacyę za ziemię, lecz że z niej należy oddać dziesięcinę kościołowi, a część przeznaczyć na utrzymanie miejscowych sierót. Naprzód Reformaci mieścili się przy kościele śgo Jakóba, dzisiaj już nieistniejącym. Dzisiejszy kościół wzniesiony za Zygmunta III z ruin zamkowych. W parafialnym kościele, obecnie restaurującym się, jest w wielkim ołtarzu obraz zdjęcie z krzyża Chrystusa, ceniony wysoko. Statua i wielki ołtarz w stylu gotyckim. Tu leży kasztelan Bobrek pod nagrobkiem z białego marmuru, wyobrażającym zmarłego w całej postaci.— Nowy Sącz ma cztery kościoły. Jeden niegdyś OO. Franciszkanów uległ pożarowi, a ocaloną kaplicę oddano dzisiaj na użytek wyznaniu ewangelickiemu. Drugi parafialny w stylu gotyckim. Trzeci fundacyi Władysława Jagiełły niegdyś Norbertanów, a dzisiaj oddany Jezuitom, starannie przez nich odrestaurowany z portretem fundatora naturalnej wielkości. Wszystkie obrazy artystycznej wartości, między innemi obraz śgo Ignacego. Czwarty kościół niegdyś XX. Pijarów obrócony dzisiaj na kaplicę więzienną.— W Starym Sączu kościół Franciszkanów ma mnóstwo godnych widzenia pamiątek. Ambona w stylu gotyckim jest arcydziełem sztuki średniowiecznej: u spodu spoczywa Abraham a po nad nim wyrasta winna latorośl, a na jej konarach patryarchowie starego Zakonu stopniem stanowiący cały rodowód aż do Chrystusa. Obok w ołtarzu obraz olejny N. Panny Anielskiej należy do piękniejszych utworów. Kosztowne oprawne głowy śtej Kunegundy w czasie wojen napoleońskich zabraną była ze skarbcu. Wielki ołtarz w stylu gotyckim pod wezwaniem Trójcy śtej. Po obu stronach w presbyteryum od ołtarza obrazy ś. Klary i śgo Antoniego pędzla szkoły włoskiej. Po prawej stronie kaplica śtej Kunegundy zwykle zamknięta, niekiedy u góry się tylko otwiera, a przed dolną marmurową balustradą zakonnice mogą przystępować do komunii śtej. U spodu balustrady Bolesław i ś. Kunegunda w płaskorzeźbie. W kaplicy obraz współczesnego krakowskiego artysty: Znalezienie pierścienia śtej Kingi w żupach solnych. Obrazy stacyj męki Chrystusowej zwykle tak niedbale wypracowane, wcale są dobrej roboty w tym kościele. Na froncie kościoła postacie ś. Trójcy. Na zewnętrznej ścianie dwa nagrobki Lipskich. W mównicy wcale nie zły obrazek pastelowy N. Panny przez jakiegoś włościanina, samouka.

Francyi więcej nieprzyjaźnie niż przyjaźnie, które po przejściowem zawłaszczeniu przez Rzeczpospolitą i Cesarstwo, traktaty 1815 r. tymże samym państwom w duchu Francyi nieprzychylnym, przywróciły.

Gdy atoli za zezwoleniem ludności francuskiej Francya odzyskała owe odłamki dawnej Galii, które do niej należały z natury i geografii, przez wspólność pochodzenia, języka i interesów, to jest wszystkiego, co tworzy narodowość, żaden gabinet europejski nie podniósł głosu protestacyi, przeciw tak usprawiedliwionemu aktowi i zgoda polityczna Europy żadnego przez to nie poniosła szwanku.

Ażeby asymilacya stała się zupełną, potrzeba zaiste do anneksyi Księstw jeszcze głosowania ludowego; lecz przypuścić należy, że gdy godzina wybije przystąpienia do tego bez niebezpieczeństwa, p. Bismark nie zechce, aby brak tego najwyższego namaszczenia trwałość uwieńczenia dzieła jego narażał.

Dotychczasowe przedstawienie rzeczy dowodzi, jak się zdaje, wyraźnie, że ugoda gasteinska nie jest tak zdumiewającym aktem, za jaki wzięła go opinia publiczna w pierwszej chwili niespodzianki; że nie ma nieodwołalnej doniosłości, jaką jej podsuwano, czytając ją niedość uważnie; że jej głosowanie ludowe w Księstwach i ratyfikacya Związku niemieckiego nie znosi, lecz tylko odracza; że skutkiem jej nie będzie włożenie oręża w ręce Anglii i Francyi z powodu rozszerzenia terytoryalnego, które nie niszczy równowagi europejskiej; że w końcu potrzebie morskiego rozszerzenia Niemiec zadość czyni.

Ze wszystkich przeciw ugodzie przytaczanych argumentach jest jeden, którego rozbierać tu umyślnie zaniedbano; to jest ustąpienie Lauenburga za pieniądze. Zdumiewać się trzeba, że prasa europejska w dziewietnastym wieku mogła temu na chwilę wierzyć. Odtąd to zastrzeżenie finansowe traktatu otrzymało rzeczywiste swe wyjaśnienie i leży na przyszłość poza obszarem poważnej dyskusyi.

Czyż należy poddawać mniemane istnienie tajnych artykułów, których celem być ma gwarantowanie Austryi posiadłości włoskich na wszelki wypadek, poważnemu rozbiorowi?

W położeniu obecnem nie brak bynajmniej hipotezie tej prawdopodobieństwa, lecz przypatrzywszy się z bliższa, sprzeciwia się właśnie tej hipotezie prawdopodobieństwo. Nie można taić, że rola Austryi w sprawie Księstw podporządkowaną była roli, jaką Prusy odgrywały; i że te przez ugodę gasteinską otrzymują przewagę, jaką pierwsza, dotąd przynajmniej pozornie, posiadała.

Właśnie obawa groźnego powstania w Wenecyi przeszkodziła wystąpieniu Austryi i zmusiła ją do zgody; musiała ona nawet z ujmą swego uroku uczynić to raczej, niż się zapuszczać w wojnę z Prusami. Zgubny dar, jaki traktat w Campo Formio przyniósł Austryi, którego zrzec się dobrowolnie nie ma odwagi, zanim jej go konieczność nie wydrze, ta suknia Dejaniry wżera się w ciało Austryi, wyczerpuje jej siłę, paraliżuje jej ruchy.

W jakim celu miałyby Prusy brać dobrowolnie udział w tych kłopotach, i w chwili upadłości, która może być bliską, narażać się na niebezpieczeństwo plątania się w niepewność wojny z Francyą, których głównym jest interesem zapewnić sobie jej przymierze, a przynajmniej neutralność? Nie! twierdzenia tego powtarzać nie można; nie istnieją żadne tajne artykuły, a Prusy, które na północy Niemiec o prawo narodowości tak głośno dopomniały się i tryumf mu zjednały, nie może przyrzekać swego wyswabadzającego oręża na przytłumianie prawa narodowości we Włoszech. Ugoda gasteinska zawartą jest tylko w artykułach znanych; byłoby daremnem, szukać tam tajemnic, których p. Bismark nie lubi i nie potrzebuje.

Ten mąż stanu sam zakreślił kierunek, jaki w tej sprawie chce zachować, gdy w d. 1 grudnia, w chwili gdy się miały rozpoczynać kroki nieprzyjacielskie, wyrzekł wobec parlamentu berlińskiego słowa, o których zbyt może zapomniano: „Postawa nasza wobec sprawy duńskiej zależy od przeszłości, od której nie możemy się dowolnie oderwać i która wkłada na nas obowiązki względem Księstw, Niemiec i mocarstw europejskich. Będzie posłannictwem polityki naszej, zobowiązaniom tym o tyle zadość uczynić, ile na to pierwszy nasz obowiązek polityczny, troskliwość o honór nasz i bezpieczeństwo naszej ojczyzny zezwala.“

Prusy jeszcze nie chybiły temu posłannictwu, i liczyć można na to, że w przyszłości również mu nie chybią.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 września. Jak donosi gazeta urzędowa, wczoraj na obiedzie u JCW. Arcyksięcia Albrechta znajdowali się Namiestnik Fmp. bar. Paumgarten wraz z orszakiem swoim, wszyscy jenerałowie i wielu wyższych oficerów, jakoteż radzca dworu Naczelnik Komisyi namiestniczej Merkl, radzca ministeryalny Rosenberg, radzca dworu i radzca sądu wyższego Dr Kopff, naczelny prokurator Dr Summer, rektor uniwersytetu Dr Dunajewski i właściciel dóbr, członek Rady państwa i poseł na sejm krajowy Leonard Wężyk. O 9ej wieczorem, jak wczoraj donieśliśmy, JCW. Arcyksiążę odjechał do Tarnowa i stanąwszy tam o godz. 11 m. 40, zajechał do hotelu Krakowskiego.

We Lwowie przygotowano na mieszkanie Arcyksięcia pokoje w domu Wydziału krajowego przy ulicy Szerokiej.

— Dziś zakończył się odpust w Mogile. Niestała po części pogoda i czas chłodny nie ściągnęły w ciągu tego tygodnia tylu pobożnych, co lat poprzednich. W Częstochowie, dokąd z powodu trudności paszportowych mało osób przybyło stosunkowo, liczono na dzień Narodzenia N. P. Maryi 65,000 osób, w którą to liczbę nie wchodzą ci pobożni, którzy mogli się byli obyć bez paszportów i przepustek. W dniach 8 i 9 przystąpiło do komunii śtej 56,000 osób.

— Dziś wieczór o godz. 7ej odgłos dzwonów kościelnych oznajmił powrót X. biskupa Gałeckiego, administratora tutejszej dyecezyi, z objazdu biskupiego.

— Przed niejakim czasem powleczono Madonnę Sixtińską w galeryi dreźdeńskiej jakimś pokostem chemicznym, który miał utrwalić farby zagrożone blednięciem. Rzeczywiście nabyły one pod tym pokostem świetności, ale trwało to nie długo, wkrótce bowiem na ciele Dzieciątka wystąpiły brudne plamy, a niebieska opona Maryi coraz więcej bledniej. Zachodzi obawa, czy skutkiem tego pokostu cały obraz nię będzie zniweczony.

— Dnia 20 września niebo do 10ej wieczór pochmurne. Ciepło dnia tego doszło do + 14°,0, od + 9°,8 w cieniu. Barometr do 5ej godziny po południu szedł na dół, odtąd do góry, i wskazywał dnia 21go o godzinie 6tej rano 332''',16, termometr zaś + 4°,9 R. W ciągu dnia 20 wiatr dołem przeważnie północno-zachodni, górą jak po chmurach dostrzedz było można północno-wschodni.

— W piątek dnia 22go września, Sgo Maurycego biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 20 do 21 września.

HOTEL POLLERA: Dominik Knesek właś. dóbr z Jaszczurowy, Zakrzewski Wiktor właś. dóbr z Galicyi, Sornya Henryk inżynier z Wrocławia, Rogawski Karol właś. dóbr z Ołpin, Sękowska Adela z familią właś. d. z Wojsławia, Dr Rydel Lucyan okulista z Wiednia, Zgajewska M. właś. dóbr z Grodna, Schaefer Aleksander wł. d. z Dubiecka. Friedländer Gustaw wł. d. z żoną z Jastrzębia, Górka Józef kupiec z Tarnowskich gór, Hoffman M. kupiec z Berlina, Hergesz Jan kupiec z Węgier.

HOTEL DREZDEŃSKI: Jan Falk ajent handlowy z Wiednia, Leonard Serafiński notaryusz z Bochni, Franciszek B. Böhm budowniczy, H. Sommerfeld, Henryk hr. Rappi pułkownik z Wiednia, Emil Adamek oficyalista z Prus.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Sąd powiat. trembowelski o zalegających od lat 32 dokumentach dotyczących braci Jana i Basylego Andykowskiego, Mikołaja Bedlewicza, Antoniego Giińskiego, Wincentego Gruszewskiego i Kowalskiego, Józefa Kuglera, Jana Piskorowskiego, Franciszka Sawickiego, Grzegorza Wasyleckiego, Józefa Jaworskiego, Józefa Łozy, Grzegorza Hankiewicza, zgłoszenie się do roku 6 tygodni. — Sąd obw. tarnowski p. Malwinę bar. Lewartowską o nakazie zapł. Herschowi Majerhofowi sumy weksl. 500 złr., kurator Dr Kaczkowski.

Zawezwania: Urząd obw. sanocki Majera Rabnera z Dobromila do powrotu do kraju w 6 miesiącach.

Licytacye: Sprzadaż w Smolny w dobrach skarbowych Podbuzkich młynów w d. 2 października w Podbużu młyn zwany Stromiawski, cena wyw. 2150 złr. i w Załokciu, cena wyw. 1400 złr.; w d. 3 października w Opace cena wyw. 500 złr.; w Smolny, cena wyw. 156 złr.; w Lastówce, cena wyw. 122 złr.; w Bystrzycy młyn wraz z stępą sukienniczą, cena wywołania 552; w d. 4 października w Wołosiance Wielkiej, cena wyw. 101 złr., w Wołosiance Małej cena wyw. 107 złr., w Jasionce steciowej stępa sukiennicza cena wyw. 161 złr., w Jasionce masiowej, cena wyw. 500 złr., w Kondratowie dwa place pod młyny, cena wyw. 10 złr., w Issajach, cena wyw. 115 złr.— Od 25 do 28 września i 2 października w Kołomyi, sprzedaż 11 młynów w dobrach skarbowych Kossowie, w Maskołówce, Starym Kossowie, Smodny, Czerhaniówce i Sokołówce.— W d. 28 września we Lwowie wydzierżawienie na rok 1, propinacyi wódczanej, piwnej i miodowej w dobrach skarbowych Janowie, cena wyw. Iej sekcyi 4356 złr., IIej 1113 złr., IIIej 985 złr., IV 482 złr.— W d. 27 września wydzierżawienie w sądowej Wiszni propinacyi wódczanej, piwnej i miodowej, cena wyw. 3379 złr. 80 kr.— W d. 9 października w Stryju sprzedaż dworskiego spichlerza w Wołoskiej wsi wraz z 221 sążniami gruntu, cena wyw. 2800 złr. i ogrodu 400 sążni, cena wyw. 41 złr.— W d. 27 września wydzierżawienie w Zbarażu (dodatku $^{100}/_{10}$ gminnego od wódki, cena wyw. 4669; w d. 28 września $^{35}/_{10}$ dodatku od piwa, cena wyw. 481 złr. 2 c.— W d. 16, 20 i 27 października wydzierżawienie dodatku gminnego od wódki i pi- w Szczerzecu, wadyum 100 złr.— W d. 21 września 2 i 16 października wydzierżawienie dodatku gminnego od akcyzy w Glinanach, cena fisk. 214 złr. 50 c. — W d. 17 października zabezpieczenie dostawy żywności i efektów dla więźniów w Złoczowie, cena fisk. 978 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zbożowe na targach Galicyi zachodniej w dniach 7—15 września.

za korzec:	pszenicy	żyta	jęczm.	owsa	kartofli
Przeworsk	6.90	5.40	3.30	2.10	1.50
Rzeszów	7.	4.80	3.45	2.05	1.60
Głogów	6.40	4.40	4.	2.80	1.60
Kolbuszowa	6.	4.40	3.20	2.	0.80
Pilzno	6.20	4.80	3.20	2.	1.
Dąbrowa	6.20	4.40	3.10	2.	1.
Wojnicz	6.	4.50	3.20	2.40	1.20
Bochnia	6.60	4.54	3.06	2.75	1.60
Gorlice	6.40	4.80	3.80	2.80	1.60
Nowy Sącz	5.50	4.70	2.30	1.80	1.20
Myślenice	7.50	6.	4.	2.50	1.60
Wadowice	6.82	6.22	3.	2.	1.40
Kęty	—	6.50	3.40	2.20	1.40
Biała	7.85	5.20	3.66	2.90	—
dla porównania:					
Lwów	7.50	5.40	3.30	2.	2.
Kraków	7.25	5.35	3.50	2.25	—
Praga	8.	5.50	3.70	2.60	—
Wiedeń	7.70	5.	3.70	2.80	—
Peszt	6.10	3.80	4.	2.20	—

Urodzaje na Pomorzu baltyckiem.

Przyjąwszy na oznaczenie średniego urodzaju liczbę 100, znaczymy urodzaj tegoroczni według ścisłych porównań kilkudziesięciu sprawozdań z całego Pomorza w sposob następujący: Pszenica 67, żyto 55, jęczmień dwurzędowy 59, czterorzędowy 86. Grochu 103, myka 92. Siano 42. Potraw 75. Koniczyna 31. Kartofle 99. — W poszczególnych gospodarstwach różnice plonu są nader znaczne i tak w pszenicy od 50 do 90, w życie 38—85, w owsie 50—120, w kartoflach 60—150. Pszenica w niektórych tylko okolicach porosła;— w ogóle jest piękna i waży szefel (półkorczyk) 83 funtów. Żyto mniej się udało, owies i groch ucierpiał nieco, ale najgorzej wypadł jęczmień.

Słomy mają tam ozimej ledwie 50— jarej 100 plonu, ale wszystka prawie od słoty popsuta, a przeto na paszę niezdatna. Kartofle od trzech tygodni gniją powszechnie.

Listy z kraju.

(L.) *Z Brzeżańskiego 15 września.*

Z zadziwieniem wyczytaliśmy w *Gaz. Narod.*, że *Gazeta Lwowska* podaje urzędowe sprawozdanie, według którego żniwa tegoroczne w Galicyi miały wypaść „średnio“. Co znaczy ten wyraz: „średnio“? Jeżeli w najżyźniejszych okolicach kraju cały zbiór tegoroczny nie wynosi nawet trzeciej części tego, który bywa w mierne lata, wątpimy, by taki rezultat mógł być nazwany inaczej, jak bardzo złym. Wiadomo już powszechnie, że połowa prawie ozimin w całym kraju została przeoraną, a ta która została, nie dała nigdzie więcej jak cztery kopy z morga. Namłotność zboża nietylko nie jest większa, ale prawie wszędzie mniejsza niż w innych latach, a różnica w wadze ziarna nie zdoła pokryć tych wszystkich niekorzyści. Na Pokuciu przepadła zupełnie kukurydza i buraki; hreczki nie ma nigdzie, owsy i jęczmiona nie są wcale lepsze od oziminy; brak paszy dla bydła da się czuć już najdalej za trzy miesiące, słowem wszystkie mniejsze i większe gospodarstwa, osobliwie zaś włościańskie, mogą się poszczycić niedoborem niemniej rzeczywistym, jak deficyt w finansach rzeszy rakuskiej. Zaledwie piąta część włościan ma tyle chleba, ile potrzeba, by przed Wielkąnocą nie udawać się o pomoc do arendarza lub innych finansistów wiejskich, reszta już od połowy zimy będzie się musiała chwycić tego środka, bo dwory tego roku zupełnie nic nie będą mogły dać „na odrobek“. Są okolice, gdzie się dzieje jeszcze gorzej, i taki to rozpaczliwy stan rzeczy, zapowiadający największy niedostatek, *Gaz. Lwowska* nazywa „średnim“.

Chcemy wierzyć, że organ ten urzędowy jest źle poinformowany, lecz niemniej to nas boleśnie dotyka zważywszy, że taka sama informacya będzie służyła za podstawę do urzędowego zapatrywania się na materyalny byt rolników w Galicyi, którzy tymczasem zasypują urzęda powiatowe, obwodowe itd., gradem podań o zupełne darowanie podatku gruntowego lub przynajmniej o ulgę i zwłokę w jego płaceniu. Niektóre z tych podań, adresowanych do ministerstwa, zawierają wyciągi z rachunków gospodarskich, które dowodzą, że ryczałtowa sprzedaż całej krescencyi tegorocznej, przy dzisiejszych cenach, nie pokryłaby jeszcze kosztów orania i zasiewu. Sądzimy, że ministerstwo zechce zbadać stan rzeczy, dokładniej niż sprawozdawca *Gaz. Lwowskiej*, a przekonawszy się o smutnej rzeczywistości, albo samo uwzględni trudne położenie naszych gospodarzy, albo poruczy sejmowi krajowemu załatwienie sprawy tej. Nim to nastąpi, pozwolimy sobie zwrócić uwagę na to, że podatek gruntowy, jakkolwiek niezmiernie uciążliwy dla pojedynczych kontrybuentów, dla skarbu państwa nie reprezentuje zbyt wielkiej sumy; całoroczna bowiem kwota jego z Galicyi wschodniej nie przenosi półtrzecia miliona złr. w. austr. Zważywszy, że jedna połowa tej sumy przez dodanie 10pr. do podatku z lat następnych w 5 latach mogłaby być pokrytą, zostałoby tylko jeszcze $1^1/_2$ miliona, które częściowo mogą być teraz zapłacone, częściowo zaś musiałyby być darowane tym kontrybuentom, którzy nieurodzajem najwięcej są dotknięci. Skarb państwa mógłby z łatwością powetować cały uszczerbek, jakiby ztąd dla niego wyniknął, gdyby np. zniesiono istniejących obecnie przeszło 100 urzędów podatkowych w okręgu administracyjnym lwowskim, a czynności ich przekazano kasom zbiorowym, których wystarczy na cały kraj 12. Obok ulgi, którą tym sposobem odnieśliby gospodarze, byłaby jeszcze i ta korzyść, że pierwszy krok do obiecywanej reorganizacyi, byłby już zrobiony, a za nim poszłyby gładko, szybko inne, jak np. zniesienie urzędów obwodowych, urządzenie powiatów i gmin, i wiele jeszcze rzeczy dobrych i pożytecznych.

Z Warszawy 18 września.

Spotykamy pewną przyjemną reakcyę w dotychczasowych ponurych doniesieniach o stanie pól i zbiorów. Najgłośniej mówiącym dowodem tej reakcyi jest spadanie ceny zboża nietylko na targu warszawskim ale i po wszystkich handlowniejszych rynkach zbożowych naszego kraju jak w Płocku, Lublinie, Nowej Aleksandryi itd. Popłoch jednak przez pewien czas był tak znaczny i ceny szły tak szybko w górę, doniesienia zewsząd tak rozpaczliwe, iż niektórzy kupcy w obec stagnacyi targu zbożowego w Gdańsku zaczęli cofać z tego portu posiadane tamże zapasy ziarna! Zdaje się, iż trudno temu uwierzyć, a jednak tak było, tak jest...

Pogoda jednak od kilku tygodni utrwalona i sprzyjająca ze wszech miar zbiorowi jarzyn, lepsze widoki na kartofle, buraki, a co najwięcej ułatwione roboty w polu i pomyślnie dokonywane zasiewy, wpływ wywierają. Pokazało się też, iż wielu obywateli nie jest tak pozbawionych starego ziarna jakby sądzić można było. Nareszcie stagnacyjne usposobienie targów zagranicznych na zboże, dostatecznie zaopatrywanych ziarnem ze wschodu i Ameryki, tudzież obfitemi zbiorami własnemi utrzymuje widoki spekulacyi. Jak nateraz dla kupców nie jakie pole przedstawia Cesarstwo, dokąd mianowicie mąka w znacznych partyach jest wyprawianą. Z tego powodu młyny parowe i ulepszone amerykańskie powinny nader pomyślne porobić interesa.

Warszawa 16 września.

Zboże. Ubiegły tydzień nie odznaczył się ożywieniem, w wywozowym interesie nie ma prawie żadnych tranzakcyj, gdyż ceny za granicą praktykowane, żadnych zysków nie przedstawiają. Rzecz osobliwa w handlu obecnym, że w niektórych razach spekulanci nasi w sprowadzaniu zboża z zagranicy a mianowicie z Gdańska korzyści dla siebie znajdują.

Na targu grzybowskim ceny w początku tygodnia okazały tendencyę ku obniżeniu, w dalszym zaś ciągu tygodnia wzmocniły się, i można przyjąć przecięciowo podwyżkę w stósunku zeszłego tygodnia o złp. 2 na pszenicy i życie, oraz o złp. 3 na owsie i jęczmieniu.

Z tranzakcyj znaczniejszych notujemy: zakupiono przybyłe na tratwach z góry rzeki 1500 korcy pszenicy wagi 240 fant. po złp. 46 gr. 10, 700 korcy pszenicy z Płocka po złp. 43, 700 korcy pszenicy z Dobrzykowa po złp. 46 gr. 20, 15 łasztów z dostawą do spichrza po złp. $30^1/_2$ z wagą 230 fant., oraz 70 korcy żyta, na konesement po złp. 28 z takąż wagą 230 fant.

Cukier. W początku tygodnia ubiegłego doznały ceny cukru dalszego podwyższenia, pomimo tego obroty były większe a interes bardziéj ożywiony. Zakupiono do cesarstwa w mniejszych partyach razem około 50 beczek i tyleż na prowincyę w Królestwie. Obroty mogłyby być daleko znaczniejsze, gdyby nie wstrzymywanie się posiadaczy od większych tranzakcyj. Ceny ostatnie są następujące:

Hermanów złp. $33^2/_3$—34, Łyszkowice, Guzów, Oryszew i Ostrów po złp. 33 do $33^1/_6$, Elżbietów i Sanniki po złp. 33, Majerhoff $32^2/_3$, Rytwiany i Leśmierz złp. $32^1/_4$, Majerhoff Nr. 2, i Mniszew po złp. 32, wszystko za kamień 24 fant.

Losy księcia Palffy.

W dniu 15 września r. b. następujące Numera wylosowane zostały.

Ner 70936 wygr. 30000 złr., Ner 88052 wygr. 4000 złr., Ner 10577 wygr. 2000 złr., Ner 39205 i 51093 wygr. po 400 złr., Ner 13624, 15687, 78467, 83801 i 92481 wygr. po 200 złr.;— zaś Nra 163, 351, 820, 1427, 1445, 1538, 1924, 2488, 2568, 2630, 3173, 3620, 5107, 5552, 5979, 6198, 6416, 6781, 6815, 7081, 7956, 8116, 8438, 8601, 9205, 9232, 10890, 10937, 12317, 12470, 12478, 14902, 15099, 15385, 15728, 16120, 16766, 17005, 17099, 17495, 17905, 19423, 19751, 20158, 20823, 21498, 22020, 22116, 22214, 22737, 22821, 23360, 24253, 24315, 24621, 24930, 25333, 25947, 27536, 27547, 27977, 28674, 29072, 29568, 29729, 29762, 29851, 30358, 31533, 33184, 33276, 33286, 33433, 33506, 33938, 33976, 33991, 34098, 34120, 34588, 34602, 34788, 34943, 35192, 35493, 35515, 35570, 35617, 35883, 35903, 36782, 36984, 37024, 37287, 37459, 37622, 38067, 39364, 39470, 39506, 39521, 39634, 39720, 39926, 40809. 41095, 41256, 41549, 42170, 43340, 43535, 43905, 43993, 44380, 45395, 46262, 46285, 46545, 46684, 47015, 47055, 48031, 48282, 48305, 48341, 48823, 49090, 49589, 49624, 49817, 50503, 50576, 50682, 50727, 51355, 51493, 51667, 51756, 51787, 52197, 52257, 52587, 53252, 53382, 53529, 53972, 54122, 54143, 55287, 56802, 56897, 57038, 58432, 59335, 59539, 61410, 61593, 61933, 61990, 62110, 62308, 62319, 62458, 62697, 63740, 63916, 64325, 65481, 65946, 65960, 66482, 66517, 66627, 66960, 67442, 67664, 67784, 67811, 69321, 69628, 69762, 70484, 70769, 71165, 71354, 71603, 71676, 71699, 71717, 72019, 72856, 73096, 73259, 73450, 74957, 75390, 75700, 75868, 75871, 76023, 76026, 76396, 76671, 76696, 76929, 77329, 77426, 78198, 78680, 79180, 79430, 79633, 79789, 79880, 79932, 80756, 81720, 82931, 83331, 83897, 84086, 84600, 86688, 87048, 87117, 87701, 88425, 88923, 89032, 89138, 89461, 89488, 90216, 90995, 91493, 91512, 91549, 91715, 92228, 92760, wygrały po 60 złr. mon. konw.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 20 września. *(Börs. Ztg)* Wyjąwszy Hutta, wszyscy członkowie komisyi mającej się zająć rozbiorem przygotowawczym do traktatu handlowego między Austryą i Anglią, przybyli znów tutaj i spodziewać się należy, że układy w tym przedmiocie na nowo się rozpoczną.

Berlin 20 września. *Provinzial-Correspondenz* powtarzając z *Nordd. allg. Ztg* opis zabicia Otta, dodaje: Śledztwo prowadzone będzie w mieszanej komisyi cywilno-wojskowej, na wyraźne żądanie sądu wojskowego z d. 12 sierpnia zaniesione do naczelnej prokuratoryi w Kolonii. Że hr. Eulenburg (zabójca) nie zostaje pod aresztem, to wcale nie wynika ze względów stronniczości, lecz że wina jego nie jest dostatecznie wykazaną, aby usprawiedliwić jego aresztowanie.— Doniesienie o wstrzymaniu robót około zakładów morskich, jest zupełnie mylnem.

Berlin 20 września. *(Br. Ztg).* Dzisiaj przejechał tędy oddział pionierów dla zakładania warowni w Sonderburgu. Z pewnością twierdzą, że Rosya żadnej nie rozesłała noty z powodu umowy gasteińskiej. Fideikomis korony zaciągnął pożyczkę w banku dla spłacenia Austryi za Lauenburg.

Kassel 20 września. Reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych odroczone zgromadzenie stanów, zwołanem zostało na d. 30 września.

Altona 20 września. Rozkaz dzienny Fmp. barona Gablenza do wojsk austryackich w Holsztynie, mówi między innemi: „Przepowiednia wyrażona w mojem pożegnaniu ziściła się rychlej, niż wszyscy mniemaliśmy. Dawniejsze okoliczności rozwiodły nas, nowe łączą nas napowrót. Przy błogosławieństwie pokoju, wspólnem naszem zadaniem będzie wydobycie tych przymiotów żołnierskich, których wymaga czas pokojowy. Zgodne obcowanie z ludnością zaprzyjaźnionego kraju, zażyłość ze sprzymierzonem wojskiem pruskiem, z którem łącznie walczyliśmy zwycięzko w tej samej sprawie, to odpowiada zamyłom Cesarza, a spodziewam się po was szczególnie, że najściślej stosować się do nich będziecie.“

Szlezwik 20 września. *Schlesw. Nachrichten* twierdzą stanowczo, że nie usuwanie urzędników, lecz tylko nowe mianowania zostały na teraz wstrzymane. Rząd pruski musi mieć takich urzędników, którzy bezwarunkowo przyjmują stan prawny (tj. którzy w widokach rządu pruskiego działać będą w interesie wcielenia Szlezwiku. *Red. Cz.)*

Ratzeburg 20 września. Półurzędowa *Lauenburg Ztg* potwierdza wiadomość, że król pruski między 24 a 27 września przybędzie dla odebrania hołdu.

Florencya 20 września. *Corriere Italiano* ogłasza raport ministra oświecenia do króla względem udzielania nauk przez korporacye duchowne. W raporcie tym jest przedstawione, że nauka tak udzielana nie zgadza się z ideami obecnych czasów; dla tego reforma przez zupełne zniesienie korporacyj duchownych poświęcających się wychowaniu, nie sprowadziłaby obłędów, jakie niektórzy przepowiadają.

Londyn 20 września. Wszystkie parowce z Ameryki przybywające, poddać się muszą rewizyi. W Queenstown aresztowano niejakiego Mac Assenty, wojskowego separatystę, przy którym znaleziono broń (ile sztuk?) i papiery. Inny uwięziony Muerphy, urzędnik ministerstwa wojny w Washingtonie, uwolniony został za wdaniem się konsula amerykańskiego. W prowincyi Cork zarządzono rozbrojenie; znaleziono spis 3,000 osób należących do bractwa „Fernian“. W Liverpoolu nałożono 100 fantów za schwytanie Geary.

Londyn 20 września. Rząd otrzymał z Washingtonu objaśnienia o planach Fenistów. Lord namiestnik Irlandzki wyznaczył 200 fun. sterl. za schwytanie Stephensa. W Liverpool i Birkenhead Feniści odbyli meetingi. W Londynie, Dublinie i Birkenhead mnóstwo ajentów fenickich jest czynnych. Nocami odbywają się tam ćwiczenia w użyciu broni. Wydano polecenia do dalszych aresztowań.

Londyn 20 września. Doniesienia z Nowego Jorku z dnia 10 b. m. mówią: Konwent republikancki kraju Minnesota domaga się użycia środków na obalenie monarchii w Meksyku. Pod Matamoras Juaryści zatrzymali wysyłkę wojsk cesarskich i pobili. Juaryści, którzy zajęli chwilowo Tehuacan, rozpisali tam pożyczkę przymusową. Izba handlowa nowojorska zaprasza Johna Bright, aby przybył do Ameryki. Gubernator Kanady udaje się do Europy.

Oprócz manifestu cesarskiego, zamieszczonego dziś na czele dziennika naszego, *Gazeta Wiedeńska* dzisiejsza zawiera jeszcze w sobie patent cesarski z d. 20 b. m., który odpowiednio do manifestu, ze względu na konieczność porozumienia się z reprezentantami krajów korony węgierskiej, a następnie przedłożenia im dyplomu październikowego i patentu lutowego, wstrzymuje dalsze wykonywanie ustawy o reprezentacyi monarchii, z zastrzeżeniem, iż rezultaty obrad sejmów węgierskiego i chorwackiego przedłożone zostaną reprezentantom innych krajów koronnych dla wysłuchania ich zdania w tej mierze i ocenienia takowego. Przez czas niezebrania się reprezentacyi państwa, rząd przedsiębrać ma te kroki, jakich wymaga finansowy i ekonomiczny interes państwa. Patent ten cesarski kontrasygnowali ministrowie i kanclerze: Belcredi, Mensdorff, Esterhazy, Frank, Majlath, Larisch, Komers, Mazuranicz i Haller. Ten ostatni, jenerał hr. Haller, nie kładł jeszcze dotąd podpisu swego w szeregu ministrów.

Akta odnoszące się do Węgier już nie *Gazeta Wiedeńska* publikuje, ale peszteńskie dzienniki *Sürgöny* i *Ungarische Nachrichten.* Zamieszczają one wici królewskie z d. 17 b. m. zwołujące sejm węgierski do Pesztu na dzień 10ty grudnia, o czem tylko w kilku słowach nadmieniła wczoraj *Gaz. wiedeńska*, a to na podstawie ustawy wyborczej z r. 1848, tudzież reskrypt królewski z 18go b. m. przywracający rozwiązane w d. 5 listopada 1861 rady komitatowe i municypalne, polecając im utworzenie okręgów wyborczych i centralnych komisyj wyborczych.

Dzienniki wiedeńskie dzisiejsze, którym późnym wieczorem udzielono dnia poprzedniego manifest cesarski, były zbyt zaskoczone niespodzianką i krótkością czasu, aby wyrazić coś więcej, jak to co pierwsze wrażenie dyktuje. Centralistyczna *N. fr. Presse* kilku wierszami powitała manifest, ale bardzo cechującemi: „Rada państwa pełna i szczuplejsza przestały istnieć, istnieje jeszcze tylko 20 sejmów, a konstytucya wróciła do dyplomu październikowego. Era, która się rozpoczęła 26go lutego 1861, zamknięta, z dniem dzisiejszym inna się zaczyna.“

Utrzymują się wieści w dziennikach ministeryalnych, że kraj Wenecki otrzyma nową organizacyę odrębną. Jest w tem coś prawdopodobnego, gdyż sejm wenecki nie został zwołany. Ale mniej zasługuje na wiarę, aby i Tyrol południowy oddzielną otrzymał organizacyę nietylko administracyjną, lecz oraz polityczną.

We Francyi, broszura o umowie gasteinskiej wczoraj i dzisiaj w całości przez nas podana, głównie zajmuje uwagę, bo nakłonić ona się stara Francyę do trzymania z Prusami. Dwór ma wrócić z Biarritz 14go października. Czy p. Bismark znajdzie się w Biarritz podczas pobytu tam Cesarza, nad tem łamią sobie głowę zawczasu nowiniarze.

W Anglii obawa przed spiskami irlandzkiemi popycha rząd do środków niezwykłych. Przyjaźń gabinetu washingtońskiego dla Anglii dozwala rządowi angielskiemu czuwać nad Fenianami w Ameryce.

Dziś rocznica zaburzeń w Turynie z powodu konwencyi wrześniowej. Zapewne dzień ten przejdzie spokojnie. *Nazione* przytacza słowa Ricasolego: „Konwencya nie poprowadzi Włoch do Rzymu, ale przyprowadzi Rzym do Włoch.“ Jest to frazes, ale frazesa więcej czasem skutkują niż rozumowania.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 21 września wieczór. *Gen. Correspond.* zamieszcza artykuł o nowej pożyczce, a rokując rychłe i wszechstronne zadawalniające przyjście jej do skutku, mówi: Nowa pożyczka wśród pokoju zawarta dla utrzymania pokoju, przeznaczoną jest w bardzo małej tylko części do zrównania niedoboru, głównie zaś i w pierwszym rzędzie dla umorzenia długu bankowi należnego, dla spłacenia zaliczek powziętych za granicą przez poprzedniego Ministra skarbu, dla wykupienia obligacyj hipotecznych (salinarnych) przekraczających sumę maximalną 80 milionów złr. Pożyczka ta przeto nie przedstawia się na targach pieniężnych jako nowy dług, lecz jako przemiana długu bieżącego na stały. Bank narodowy odzyska przez to swoją działalność, przez 17 lat wielokrotnie tamowaną, a przeznaczoną do potężnego popierania ekonomicznego rozwoju monarchii; stopa procentowa nie będzie dłużej podwyższaną przez współzawodnictwo państwa, a siła podatkowa nie będzie dłużej naprężaną. Do tego znaczne dalsze oszczędności w budżecie niezawodnie przyłączą się do tych, jakie już zaprowadzone zostały. W końcu *General Correspondenz* podnosi jeszcze jako ważną okoliczność, stosunki osobiste, jakie istnieją między teraźniejszym ministrem skarbu a naczelnikami najpotężniejszego na świecie domu bankierskiego i najznakomitszymi reprezentantami wielkiego targu pieniężnego angielskiego, które szczególniej uprawniają oczekiwanie rychłego i wszechstronnie zadawalniającego zaciągnięcia pożyczki.

Kursa. **Wiedeń** 21 września wieczór. Kolej północna 1650.— Akcye kredytowe 173·30 — Losy z r. 1860 86·40.— Losy z r. 1864 77·10.— **Paryż** 21 września. Renta 68·30.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Z Drukarni „Czasu“ wyszedł na dniu 1 Września rb. I. zeszyt dzieła i jest do nabycia w Administracyi „Czasu“ i w Aptece p. *Siedleckiego* — drogą przedpłaty — pod tytułem:

Wykład języka francuzkiego

czyli

wszystkie kursa tegoż metodą praktyczną Robertsona, ułożony dla Polaków

przez

Baronowę *Avignon de Norew*, autorkę kilku dzieł o wychowaniu.

Całe dzieło składać się będzie z 25 zeszytów.

Każdy zeszyt zawierać będzie zawsze 32, lub z górą więcéj stronnic.

Cena każdego zeszytu pojedynczego 25 centów.

Sposobem zaś przedpłaty cena zeszytu dla miejscowych.........po 20 centów dla zamiejscowych z przesyłką 30 centów.

UWAGA. Na miejscu, dla ułatwienia, można płacić za każdy osobno wyszły poszyt, ale **z warunkiem**, że przerwa żadna nie nastąpi.

Przedpłata przyjmuje się w Administracyi „Czasu“ i u p. Siedleckiego, aptekarza pod „Białym Orłem“ w Krakowie, w Rynku głównym, Przysyłać ją się ma w połowie wartości dzieła prawie, to jest na 12 zeszytów,

a to mianowicie: od miejscowych . . 2 złr. 40 c. „ zamiejscowych . 3 złr. 60 c.

a po odebraniu 12 zeszytów ma nastąpić wypłata za drugą większą połowę, to jest 13 zeszytów, mianowicie: od miejscowych. . . 2 złr. 60 c. „ zamiejscowych . 3 złr. 90 c.

Zamiejscowi za cenę wyż wymienioną odbierać będą u siebie zeszyty ofrankowane.

Nigdy dzieło podobnéj treści, tak ozdobnie i *z taką dla potrzeby rozmaitością druku*, a szczególniéj w takiéj objętości, po tak niskiéj cenie nie było w świat puszczane.

Nie wątpić, że dzieło to dla metody Robertsona, tak znanéj we Francyi i tak wysoko cenionéj, pozyska u nas łaskawe przyjęcie, zwłaszcza tak opracowane starannie — przy przykładach — na tematach wziętych przez p. Avignon de Norew, z takich pisarzy, jak Hofmanowa, Korzeniowski, Kraszewski itp.

Wydać się ono tylko może licznem przystąpieniem do przedpłaty i to doraźnem. Czego nigdy nie bywało w podobnych razach, niechże przynajmniéj teraz nastąpi — każde bowiem dzieło dotąd na przedpłacie zmarniało. Kiedy jeden, dziesięciu lub nieco więcéj złożyło przedpłatę— to każdy słyszący to myślał, że tysiące osób zaraz z nią pospieszyło. Domyślanie się, że *ktoś* a nie *ja* zgubiło każde przedsiębiorstwo.......

Autorka dotrzyma placu, wyszedł z 1m Września pierwszy zeszyt, drugi się kończy, trzeci w robocie. (Kilka razy na miesiąc iść będą po sobie zeszyty.) Pracę swą dawno już ma gotową. Wydawanie zeszytami ma za cel ułatwienie każdemu nabycia: jest to pomoc dla oszczędności, ulga dla małomożności.— Spiesznie a rozsądnie zaufać trzeba, ażeby w kim siły działania i skuteczności zrodzić: spieszna przedpłata przyspieszy wydawnictwo, tak że w kilku miesiącach w pomyślnym razie mogłoby być skończonem.

Kraków dnia 12 Września 1865.

(3411-1-3)

Sprostowanie Ogłoszenia.

Przestrogę przeze mnie w dzienniku N. 66, pod dniem 21 Marca 1865 względem mego zięcia p. *Franciszka Zawadzkiego*, zamieszkałego w Tarnowie— co do podrabiania wekslí na moje imię — ogłoszoną — po przekonaniu się, że to był czyn złośliwy podstępnych nieprzyjaciół, czatujących na jego zgubę — którzy fałszywemi doniesieniami ogłoszenie to wywołali— niniejszem zupełnie odwołuję a za niegodziwość doniesień satysfakcyi żądać będę.

Wojnicz dnia 19 Września 1865.

(3439) ***Stefan Kosturkiewicz.***

Browar piwny w Gorajowicach pod Jasłem, jest każdego czasu do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.

(3357-1-3)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY w PARYŻU

Nowy środek lekarski przyrządzony z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matiko*, jest niezawodnym przeciw wszelkiego gatunku rzeżączkom i upławom, nawet uporczywym i zastarzałym. Użycie tego lekarstwa nie pozostawia nigdy po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. Od chwili wynalezienia tego środka, wielu lekarzy paryzkich uznało go za najlepszy i wprowadzili w ogólne użycie. Wstrzykiwanie, które nie sprawia żadnego dolegliwego wrażenia, używa się w pierwszych dniach ukazania się téj słabości.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY w PARYŻU

Pigułki zaś bierze się zwykle przeciw słabościom zadawnionym i chronicznym, na które ani użyciem Kubeby, ani Kopajwy, ani sprycowaniem przygotowanem z pierwiastków metalicznych, zwykle niebezpiecznych, zaradzić nie było możności. Jednoczesne użycie obudwu tych środków działa na słabości tegoż rodzaju arcydzielnie i szybko. (3063-9-) T

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie; we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera*; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowkiego*; w Brodach w aptece pana *Franzos*; w Kijowie w aptece p. *Neeze* i *Marcińczyka.*

NOWA PIEKARNIA PAROWA.

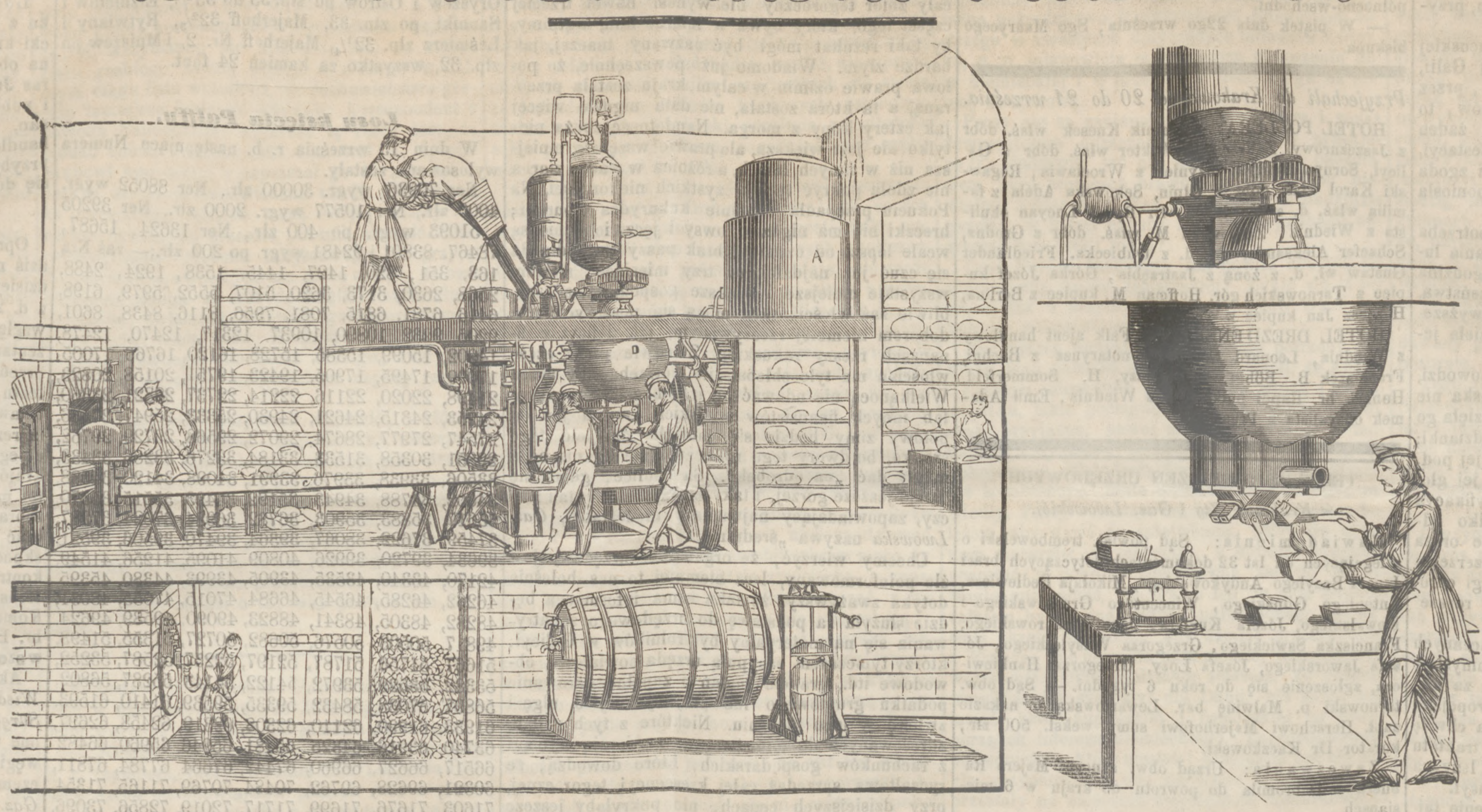

„Chleba naszego powszedniego“

wołamy codziennie, i rzeczywiście chleb jest pożywieniem codziennem, powszechnem tak w pałacu najwybredniejszego bogacza, jak i w chacie najuboższego nędzarza.

Niewątpliwą zatem jest rzeczą, jak ważnem jest zadanie wypiekania **zdrowego, pożywnego i taniego chleba: zdrowego,** żeby pożywienie to nie zawierało już w składzie swym zarodu chorób na organizm ludzki szkodliwie działających i zabijających; **pożywnego,** żeby spożytkowaną została każda cząstka mąki; **taniego,** gdyż ledwie $^9/_{10}$ części ludzi żyje, jeżeli nie wyłącznie, to po nawiększéj części samym chlebem.

Dobroć więc lub szkodliwość głównego pożywienia ludzkiego spoczywa w rękach piekarzy; ich dobréj chęci powierzamy staranie, żeby pożywienie to było zupełnie odpowiedniem, a głównie żeby nie było szkodliwém. Lecz przy najlepszej chęci jestże to dla wszystkich piekarzy możliwem temu tak wielkiemu zaufaniu całkiem odpowiedzieć? Czy wszyscy piekarze posiadają odpowiednie kapitały, by zakupywać najpiękniejsze i najtańsze zboże, czy posiadają wszyscy dostateczne wiadomości, jakie nauka chemii w tym względzie nastręcza, czy nakoniec pojmują wszyscy, że piekarnia powinna się znajdować w suchym, czystym i zdrowym lokalu? Czyż nie wiadomo ogólnie że piekarnie umieszczane bywają po największéj części w lokalach brudnych, wilgotnych, a najczęściéj w piwnicach, w których ciasto wciąga w siebie wszystkie nieczystości i miazmy w piekarni ziejące, i udziela i przynosi je wraz z pokarmem w krew i soki pożywających? Zdrowie nasze przeto i pomyślność nasza w wysokim stopniu zależy od piekarzy.

Jeżeli jednak wiele złego w tym w zględzie dziać się może przy dobréj chęci, cóż wtedy, jeżeli na téj dobréj chęci zbywa w części lub zupełnie?

Wszak konfiskowanie chleba przez policyą zdrowia po większych miastach nie należy do wydarzeń rzadkich.

Ta zależność zdrowia ludzkiego od piekarzy była powodem, że we Francyi i Anglii celem ściślejszego dozorowania piekarzy zarządzano śledztwa; śledztwa te wykryły rzeczy, na których wspomnienie z obrzydzeniem w zdrygać się musimy.

Jeżli we Francyi i Anglii, gdzie wszelkie przedsiębiorstwa nie równie wyżéj stoją niż u nas, urządzenie piekarń tak wiele pozostawia do życzenia, cóż mówić o nas, którzy nie raz nie mamy wyobrażenia ani o rzemiośle ani o jego ważności, i nie posiadamy dostatecznych kapitałów, bez jakich urządzenie odpowiednich lokalów jest niepodobnem. Przeto tak ważnemu zadaniu podołać nie jesteśmy w stanie.

Temi okolicznościami powodowany urządziłem na Podgórzu wielką piekarnię parową na wzór piekarń za granicą od dawna, a od niejakiego czasu w Warszawie i we Lwowie, istniejących.

Urządzając tę piekarnią korzystałem z wszelkich znanych ulepszeń i wynalazków jedynie w zamiarze dostarczania Szanownéj Publiczności chleba **zdrowego, pożywnego i taniego**, z najlepszego gatunku mąki w młynie parowym ojca mego Maurycego Barucha wyrabianego, a to przez doświadczonych piekarzy z zagranicy sprowadzonych w piekarni celowi najodpowiedniejszéj, o czem się każdy, moją piekarnię zwiedzający, osobiście przekonać może.

Dla dogodności Szanownej Publiczności będzie mój chleb parowy sprzedawany w Krakowie po wszystkich głównych ulicach i placach w osobnych sklepach na wagę, po cenie stałéj fabrycznéj, która od czasu do czasu podawana będzie do publicznéj wiadomości. Zawiadamiając o tem Szanowną Publiczność mam zaszczyt dodać, że wypiekanie chleba parowego i sprzedaż tegoż rozpocznie się w tych dniach.

Kraków dnia 17 Września 1865 r.

Gustaw Baruch.

Trawy miodowéj

znaczny zapas na jesienny zasiew — po 5 złr. korzec do sprzedania w Nowym sklepie w Rynku głównym „pod Filarami“ L. 36. (3441 1-3)

Wytwór z Tranu Wielorybiego
(Extrait de Foie de Morue)

Przygotowany przez p. Meynet, aptekarza w Paryżu, na ulicy Amsterdam, 64.

Znośnego smaku i łatwy do zażycia. Preparat ten potwierdzony przez paryzką Akademiją medyczną i Radę lekarską w Petersburgu ma kształt gałeczek, z których każda zastępuje dwie łyżki stołowe najprzedniejszego tranu. T(3081-9-)

Skład w aptece W. Brunona Miczyńskiego.

Dra Löwy,

Cygaretta ziołowe dla cierpiących na piersi

osobliwie dla kobiet,

sporządzane w aptece p. ***Filipa Neusteina*** „zum heil. Leopold,“ Stadt, Spiegelgasse w Wiedniu, zastosowane i polecone dla tych, którym używanie tytoniu przez lekarzy najostrzej jest zakazanem.

Sztuka po 4 kr. w. a.

Główny Skład w **Krakowie:** w aptece ***Wiktora Redyka*** „pod Barankiem“ (dawniéj Molędzińskiego). Składy filialne: w aptekach pp. *Floryana Sawiczewskiego* i *Adolfa Aleksandrowicza* w Krakowie. (3301-7-)T

Dworek murowany

na Piasku pod Nr 91 za Górnemi Młynami, z ogrodem, oficyną, wozownią, oraz stajnią na konie i krowy z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość u Właściciel-ki na miejscu. (3344--3)

Poszukuje się **Ekonoma** kawalera, gruntownie z gospodarstwem obeznanego. Bliższa wiadomość ustnie w Piekarach przy Krakowie. (3402-2-)T

JAN ŻUROWSKI
we LWOWIE

przy ulicy Dykasteryalnéj pod L. 60,

poleca szanownéj Publiczności swój nowo urządzony

SKŁAD TOWARÓW KORZENNYCH,
Delikatesów, Rumu, Likierów,

i prawdziwéj

Herbaty Chińskiéj,

którą na żądanie w kraju, zacząwszy od 1 funta, franko odsyła i za dobroć takowéj ręczy. (3399-2 3) T

Ceny Herbaty od 1·60 aż do 10 złr. za funt.

Fabryka Pudrety

na Wulce, zawiadamia szanownych właścicieli ziemskich i dzierżawców, że ma zapas Pudrety, którą sprzedaje po 30 cent. cetnar na miejscu. Sprzedaż takowa odbywa się li tylko w kancelaryi tejże fabryki we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiéj pod L. 631 na dole. T(3259 -8)

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez merkuryuszu.* — Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach wścza sie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki*. — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle*, jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki*.— W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego*. — W Wilnie u p. *Chrościckiego*, — we Lwowie u p. *Rukera*.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais*. (3071 -9)T

Poszukiwanym jest **Owczarz,** z chodowlą owiec cienkich obeznany; bliższa wiadomość przy Ulicy Wiślnéj Nr. 179 drugie piętro. (3354-2) T

Woda Morasa

już nadeszła do Apteki „pod Barankiem“ przy Małym Rynku. (3410-1)

BANDAŻ elektro-medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali patent na lat 15. Leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznéj objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostych bandaży w Paryżu franków 27, podwójnych 44, pępkowych 44; bandaże dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (3070-6-.)

Dostać można w aptece p. B. Miczyńskiego przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie, w Składzie materyałów aptecznych p. Gallego w Warszawie, tudzież u p. Chrościckiego w Wilnie, i Rukera we Lwowie.

ELIXIR PEPSINY UŁATWIĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY w PARYŻU

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie; posiada ona własność sprawującą trawienie spożytych pokarmów bez utrudzenia żołądka lub kiszek. Pod wpływem jéj ustępuje *mozolne trawienie, nudności, flegma, odęcie* czyli *obrzmienie żołądka* i *kiszek.* Przez użycie Pepsiny w *najuporczywszych i zadawnionych cierpieniach żołądka,* doznaje się polepszenia; *migreny* zaś i wszelki *ból głowy,* z niestrawności pochodzący, natychmiast ustępują. Pepsina prócz tego najszczęśliwéj zapobiega *wymiotom u kobiet zwykłym przy pierwszéj ciąży;* dla starców zaś i osób na wyzdrowieniu jest żywiołem zachowawczym dla żołądka, utrzymującym życie i zdrowie.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Rukera* — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego;* w Brodach w aptece p. *Franzos;* w Kijowie w aptece pana *Neeze* i *Marcińczyka.* (3064-9-)T

Dnia 1 Października 1865 r.

Ciągnienie poręczonéj

Pożyczki miasta Medyolanu,

w sumie

18 Milionów talarów.

Sdrzedaż tych losów jest prawnie dozwoloną we wszystkich Państwach.

Główne wygrane téj pożyczki są: **25 po 100.000; — 10 po 80.000; — 5 po 70.000; — 5 po 60.000; — 10 po 50.000; — 5 po 45.000; — 10 po 40.000; — 10 po 10.000; — 10 po 5.000; — 5 po 4,000; — 10 po 3.000; — 1.650 po 1.000 franków itd.**

Każda obligacya musi najmniéj **46 franków** wygrać. Corocznie odbywają się cztery ciągnienia, mianowicie: na dniu 1 Stycznia, 1go Kwietnia, 1go Lipca i 1go Października. (3396-3-6) T

Jeden los na powyższe ciągnienie kosztuje 2 złr.

Plany losowania i wykazy ciągnienia udzielają się bezpłatnie. — Łaskawe polecenia uskuteczniają się bezzwłocznie za nadesłaniem przypadającej należytości. Uprasza się adresować wprost:

„Jean Schrimpf,
Banquier in Frankfurt a. M.“

Każden certyfikat jest zaopatrzony 2ma numerami, tj. liczbą seryi i liczbą wygranéj, a w zamian za małą wkładkę ma się już w dniu 1 Października pewną szansę wielkiéj wygranéj.

Tylko 3½ złotych

kosztuje u podpisanego cały los oryginalny (nie Promesa) do pierwszego rozdzielenia wielkiego Hamburgskiego losowania pieniężnego,

zaczynającego się

dnia 4 Października r. b.,

w którem tylko wygrane wyciągnięte będą.

Kapitał do losowania:

2 Miliony 331.700 Marków.

Główne wygrane: Marków 200.000, 100.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 4 po 5.000, 4 po 4.000, 18 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500 i t. d.

Pół losu oryginalnego (nie Promesy) kosztuje 1 złr. 75 cent. — Zamiejscowe zamówienia z załączeniem należytości, uskuteczniam punktualnie i z dyskrecyą. Urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze przesyłam zaraz po decyzyi. — Uprasza się adresować wprost:

(4246-5-6) T ***„N. Horwitz,***
Banquier in Hamburg.“

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 wrz.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	110	107
„ nowe obr. „	118	115
Listy zast. pol. z kup.	87	85
Banknoty pol. 100 złr.	472	464
Ruble ros. za 100 rsr.	143½	140½
Talary prs. za 100 złr.	93½	92½
Bankn. prus. 150 tal.	162	160
Srebro nowe austr. .	108½	107½
Dukat ważny. . . .	5 18	5 8
Napoleon d'or . . .	8 75	8 60
Półimperyały rosyjs.	8 90	8 75
Listy galic. nowe z k.	69 —	68 —
„ „ stare „	72 50	71 50
Oblig. indem. „	72 —	71 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	195	192

Wiedeń 21 wrz (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	66 90
5% Pożyczka narod.	70 90
Akcye banku wied.	776 —
„ „ kred.	172 70
Losy z 1860 .	85 90
Srebro	107 75
Londyn 10 fnt. szter.	109 30
Dukat pojedynczy .	5 14

Wiedeń 20 wrześ.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	62 10	61 90
„ Pożyczka narod.	71 90	71 80
„ Metaliki na m. k.	67 80	67 70
„ Obl. ind. niż. Aus.	82 75	82 25
„ „ „ czeskie	91 50	89 50
„ „ „ węgiers.	71 50	71 —
„ „ „ chor. ib.	72 50	71 90
„ „ „ galicyjs.	70 75	70 25
„ „ „ bukow.	68 75	68 25
„ „ „ siedmgr.	68 —	67 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 50	88 40
4% Galicyjskie. . .	68 50	68 —
5½% Węgiersk. los.	80 —	79 —
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	142 —	141 —
„ „ „ 1854	81 75	81 25
„ „ „ 1860	87 35	87 25
„ „ „ 1864	77 80	77 70
„ Como-Rente.	18 25	18 —
„ Kredytowe	121 75	121 50
„ tryest na 4½%	109 —	108 —
„ żegl. par. na D.	80 —	79 50
„ ks. Esterhaz.	78 —	76 —
„ Księcia Salm.	27 50	26 50
„ „ Palfy .	22 50	22 —
Losy ks. Klary . . .	23 50	22 50
„ hr. St. Genois .	23 50	22 50
„ miasta Budy . .	23 —	22 —
„ ks. Windischgr.	16 50	16 —
„ hr. Waldstein .	16 75	16 25
„ hr. Keglevich .	12 75	12 25
„ Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	779 —	778 —
Zakładu kredytowego	174 10	174 —
Żeglugi par. na Dunaju	457 —	466 —
Kolei półn. Ferdynan.	165 50	165 30
„ rządowej fr.-a .	178 10	178 —
„ zachodniej c. El.	130 75	130 50
„ Pardubickiej .	117 75	117 50
„ Południowej .	196 50	195 50
„ Galicyjskiej . .	193 75	193 60
Czerniowiec. zwpł. 50%	81 —	80 50

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4	90 80	90 70
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	91 —	90 85
Hamb. 100 mark.	4½	80 95	80 85
Londyn 100 fun.	4	108 90	108 80
Paryż 100 frank.	3	43 20	43 15

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	14 85	14 80
„ pół korony .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 14	5 13
„ „ obrączk.	5 14	5 13
Złoto al marco . .	5 18	5 17
Napoleondory . . .	8 69	8 68
Suwereny	15 20	15 10
Fryderyki	9 10	9 6
Luidory (niemieckie)	8 98	8 93
Suwereny angielskie	11 —	10 96
Imperyały rosyjskie	8 97	8 94
Srebro	108 —	107 75
„ kupony . . .	108 —	107 75
Talary związkowe .	1 61½	1 61
Pruskie bilety kas. .	1 61	1 60½

Lwów 19 wrześ.	żądają	płacą
Dukat	5 14	5 10
Półimperyał rosyjski	8 97	8 83
Rubel srebr. rosyjski	1 70	1 68
Talar pruski . . .	1 62	1 60
Listy gal. b: kup. w. a.	68 48	67 95
„ „ „ „ m. k.	71 83	71 50
Obligi indem. b. kup.	71 36	70 83
Akc. kol. gal. b. kup.	195 25	193 25

Warsz. 20 wrześ.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	85 87	—
„ kupon. „		1 88⅜
Listy zast III okr. „	12 75	12 65
„ kupon „	—	14⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	73 —	72 50
5% Pożyczka loteryjna	108 —	107 25

Wrocł. 20 wrześ.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	93 7/12	93 1/12
Polskie bilety bank. .	79 5/6	79 1/3
„ Listy zastaw.	—	66¾
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
„ „ „ 3½%.	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 20 wrześ.	
Renta 3%.	68 67

Londyn 19 wrześ.	
Konsole	89⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór;— ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór;

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;

do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;

do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*